Nr. 54. Kraków, Wtorek 7 Marca 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 złr. w. a.	10 złr. w. a.	5 złr. w. a.	1 złr. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

Zmiana polityki handlowej w Ameryce północnej.

Dnia 4 b. m. w sobotę, o godz. 12 w południe ustąpił dawny prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, a urzędowanie objął nowy prezydent. Ustąpił Harrison, a na jego miejsce wstąpił Grover Cleveland; ustępujący był zwolennikiem stronnictwa republikańskiego, wstępujący — stronnictwa demokratycznego.

Nowy prezydent nie jest nowicyuszem na tem stanowisku, bo w czteroletnim okresie dawniejszym od 1881 do 1884 stał na czele rzeczypospolitej. Na kilka miesięcy przed końcem swego ówczesnego urzędowania, tj wtedy, kiedy się rozstrzygały losy nowego na prezydenturę kandydata, ogłosił on zasady, jakie wyznawał pod względem politycznym i handlowym. W tem ogłoszeniu obwieścił on, że zniżenie ceł dowozowych uważa za konieczne. Takie wyznanie pozbawiło go prezydentury a zapewniło ją Harrisonowi, który głosił zasadę jeszcze większego podwyższenia ceł ochronnych. po których spodziewano się niebywałego dotąd wzrostu przemysłu krajowego, a zarazem obiecywano, że dla warstwy robotniczej rozpoczną się świetne warunki zarobku, zwłaszcza że osobnemi ustawami utrudniono napływ nowych sił roboczych ze starej Europy.

Wszystkie te oczekiwania i obietnice zawiodły. Skarb był wprawdzie pełny, a zasoby jego rozrywaniano na pensye dożywotnie nie tylko dla weteranów wojny domowej z r. 1864, w czem nie byłoby nic dziwnego, ale na pensye dla takich, którym udawało się wykazać, iż ponieśli stratę przez śmierć kogoś, na którego pomoc z powodu pokrewieństwa mogli byli liczyć.

Wyzyskiwanie skarbu odbywało się pod najbłahszemi pozorami w sposób prawdziwie bezczelny, nie mówiąc już o innego rodzaju nadużyciach. Skarb i finansowa zasobność Stanów są tak potężne, że te nadużycia nie podkopały ich żywotności, atoli niektóre gałęzie przemysłu, a najwięcej warstwa robotnicza doznały wielkiego zawodu.

To zapatrywanie ekonomiczno-handlowe, które przed czterema laty Clevelandowi zniszczyło widoki pozostania na drugie czterolecie prezydentem, to zapatrywanie zapewniło mu przeszłego roku wybór, i ono nada znamienną cechę jego rządom. Wybór jego bowiem odbył się pod hasłem przywrócenia — rozumie się powolnego — wolności handlowej, usunięcia zuchwałej i bezczelnej korrupcyi w administracyi i uregulowania i ustalenia stosunków monetarnych, naciągniętych sztucznie do potrzeby i korzyści właścicieli kopalń srebra przez ustawę Windoma o zakupywaniu srebra przez skarb, chociaż skarb tego wcale niepotrzebował.

Od chwili objęcia rządów przez Clevelanda należy się spodziewać powolnej zmiany w kierunku wręcz przeciwnym. Mówimy wyraźnie „powolnej“, bo ważne względy nie pozwalają używać środków doraźnych i na szerokie rozmiary zakreślonych, aby nie zniweczyć tych rozlicznych gałęzi przemysłu i przedsiębiorstw, które się wśród dotychczasowych warunków rozwinęły.

Orędzie nowego prezydenta do kongresu, zapowiadające nowy kierunek polityki ekonomiczno-handlowej, opiewa mniej więcej, jak następuje:

Wszelki objaw, który zagraża podkopaniem dzielności i pomyślności narodowej, lub sprzyja ospałości, powinien być bardzo dokładnie obserwowany. Nie ma nic ważniejszego dla zapewnienia dobrobytu kraju i dla utrwalenia warunków żywotnych, jak stała, żadnej chwiejności nie ulegająca waluta. Cała potęga władzy wykonawczej powinna dążyć do tego, aby przygotować i przeprowadzić rozumne, na rzeczywistych warunkach oparte i zbawienne ustawy finansowe. Wszelkie premie i zasiłki są właściwie ciężarami, które przygniatają pracę i nakładane bywają na robotnika jedynie tylko dla korzyści przemysłu, wlokącego żywot suchotniczy. Należy postarać się o stosowne ustawy przeciw wszelkim kartelom, trustom, zmowom, syndykatom i t. p., dalej o reformę taryf cłowych, bo nie potrzeba więcej dochodów jak tylko tyle, ile na opłacenie administracyi wystarcza.

Przedewszystkiem musimy postarać się coryChlej o skuteczne środki dla zapobieżenia niebezpieczeństwu deprecyacyi waluty naszej, z czego wynika zniżka zamiennej wartości pieniędzy i realnej wartości zarobku robotników. Nawet niespożyta siła i zdrowie Stanów Zjednoczonych nie mogą bezkarnie opierać się prawidłom handlu i gospodarki finansowej. Uczynimy też najlepiej, jeżeli się otwarcie przyznamy, że nasze obecne kłopoty w tej mierze tylko za pomocą mądrych ustaw dadzą się usunąć. Władza wykonawcza nie zaniedba niczego, jeżeli rozchodzić się będzie o to, aby kredyt narodowy utrzymać, lub aby finansowemu nieszczęściu zapobiedz.

Dalej należy usunąć błędne, powszechnie zagnieżdżone mniemanie, jakoby od działania władzy można było oczekiwać pewnych bezpośrednich korzyści indywidualnych. Cała potworność protekcyjności, ten rak, który żre instytucye republikańskie, musi być zniweczony zgodnie z objawioną wolą wyborców. O dotychczasowych zapatrywaniach trzeba zapomnieć, a nauczyć się tego prawidła, że urzędowem przeznaczeniem władzy nie jest bynajmniej przysparzanie korzyści dla pewnych poszczególnych osób Po przyjęciu tej zasady muszą w konsekwencyi zniknąć wszelkie premie i wsparcia, a zarazem nadużycie dziwacznych niczem niezasłużonych pensyj.

Wyborcy nasi potępiają cło ochronne, a dzielność narodu amerykańskiego zrozumie to i uzna, iż nie ma nic więcej poniżającego i ubliżającego honorowi obywatela, jak spoglądać na rząd z oczekiwaniem poparcia spraw osobistych.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, *5 marca.*

(Z Koła polskiego.)

(§.) Dzisiejsze posiedzenie Koła polskiego rozpoczął przewodniczący p. Jaworski uwiadomieniem o przybyciu prezydenta miasta Lwowa p. Mochnackiego do Wiednia, w sprawie tramwaju elektrycznego, wyłuszczając kroki, jakie poczynił w celu poparcia odnośnych żądań gminy lwowskiej. Koło postanawia, aby przewodnictwo i dalej rzecz tę popierało u rządu.

Pos. ks. Ruczka domaga się, aby komisya parlamentarna wpłynęła na postawienie projektu zmiany ustawy konkurencyjnej na porządek dzienny.

Pos. ks. Chotkowski robi uwagę, że klub hr. Hohenwarta oświadczył się przeciw tej zmianie. Biskupi są jej także przeciwni.

Pos. ks. Ruczka twierdzi, że klub hr. Hohenwarta ma tylko pewne obawy w tym względzie.

Przew. Jaworski przyrzeka, iż pomówi w tej sprawie z p. Chlumeckym.

Następuje rozprawa nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Pos. Chrzanowski przedstawia cały szereg żądań, mianowicie: użycia wydatniejszych środków na zalesienie gór i wydm; aby nie znosić giełdy zbożowej, lecz wnieść ustawę o ograniczeniu gry na giełdzie zbożowej; powiększenie zapomóg dla Towarzystw rolniczych i dla Towarzystwa rybackiego galicyjskiego, które małemi środkami zdziałało już wiele. W końcu wnosi, aby mowcą w Izbie mianować ze strony Koła p. Czecza.

Pos. Struszkiewicz sądzi, że p. Czecz wyczerpał już w swojej mowie wszystkie nasze postulaty. Mowca daje wyjaśnienia, co zdaniem jego możnaby uzyskać. Radzi podnieść z naciskiem żądanie co do funduszu melioracyjnego, dalej sprawę co do torfowisk krajowych, mianowicie stacyj doświadczalnych, których liczba (jest ich dwie) nie jest dla kraju wystarczającą. Mowca podnosi dalej zalety ustawy lasowej, pragnąc, żeby ściśle wykonywano takową. W sprawie rybackiej należałoby po zaprowadzeniu podziału rzek na rewiry, na czele tegoż postawić człowieka zawodowego i należycie uzdolnionego. Koniecznem jest zatem żądać większej zapomogi na rzecz Towarzystwa rybackiego.

Pos. Kraiński przemawia za opodatkowaniem giełdy zbożowej, w którym to kierunku uchwaliła już komisya gospodarcza wnioski.

Pos. ks. Ruczka zwraca uwagę na potrzebę drenowania gruntów u tych właścicieli, którzy nie są w stanie robić tego sami. Rząd powinien uczynić to własnemi zasobami.

Pos. Czajkowski jest przeciwny poruszaniu sprawy lasowej w Izbie poselskiej.

Pos. Popowski oświadcza się za poparciem Towarzystwa rybackiego.

Pos. Rutowski jest za praktycznym podziałem pracy parlamentarnej i dlatego domaga się, aby więcej niż jeden mowca przemawiał w Izbie ze strony Koła polskiego. Jeden mowca powinien przemawiać o szkołach rolniczych, drugi w sprawie stacyj ogierów, trzeci o ustawach dotyczących rolnictwa. Mowca wylicza sprawy, które podnieść należy. Szczególnie domaga się podwyższenia uposażenia na szkoły rolnicze krajowe, bo Sejm więcej już dawać nie może; dalej żąda zaprowadzenia stacyj doświadczalnych dla badania sztucznych nawozów, jakoteż stypendyów dla kandydatów rolnictwa. Przemawia za zaprowadzeniem praktycznego rolnictwa w seminaryach nauczycielskich, żąda opieki nad Kółkami rolniczemi sprzeciwia się jednak żądaniu rygoru w sprawie ustawy lasowej, bo to jest rzeczą sejmu. Co do giełdy zbożowej domaga się ograniczenia nadużyć. Podatek nałożony na giełdę zapłaciliby producenci zboża.

Przew. Jaworski streszcza przebieg rozprawy. Proponuje na mowcę w Izbie ze strony Koła p. Czecza i innych jeszcze mowców w razie potrzeby a tych ma oznaczyć komisya parlamentarna. Propozycyę przyjęto.

Pos. Rutowski żąda, aby sprawa przymusowego ubezpieczenia mogła wejść do Izby już teraz. Idzie o to, aby Koło rzecz tę poparło. Po przemówieniu pp. Jaworskiego i Kraińskiego uchwalono, aby komisya asekuracyjna projekt swój wydrukowała i przedłożyła go Izbie, czem wywarłaby się presya na rząd co do wniesienia ustawy ze swej strony.

Potem przystępuje Koło polskie do rozprawy nad projektem ustawy o reformie podatkowej.

P. Czecz przedstawia wniosek, aby komisyę podatkową uznać za ciągłą i przemawia za przyjęciem wniosków podkomitetu komisyi.

Pos. Stadnicki oświadcza się stanowczo przeciw projektowi ustawy i przeciw permanencyi komisyi. Uchwaliliśmy walutę, wiedeńskie inwestycye, traktaty handlowe. to dosyć. Nie odpowiada to zdrowym stosunkom parlamentarnym, aby komisya obradowała bez parlamentu, bez możności porozumiewania się członków komisyjnych ze swojem stronnictwem. Wniosek jest dziełem lewicy, która chce przez to zyskać na popularności. Oświadcza, iż złoży mandat członka komisyi podatkowej, jeśliby Koło uchwaliło permanencyę, bo jako rolnik nie ma czasu siedzieć w Wiedniu. Może to być na rękę liberalnym panom i tym, którzy prócz pensyi pobierają dyety poselskie, rolnicy jednak nie mogą ponosić takiej ofiary.

Pos. Szczepanowski zgadza się z niektóremi wywodami poprzedniego mowcy, dochodzi jednak do innych zupełnie wyników. oświadczając się za permanencyą. Kwestyę podatkową trzeba załatwić jak najprędzej z rozmaitych względów krajowych i państwowych. Stałe komisye, obradujące po za parlamentem są nowością, ale, niestety, konieczną. Że wniosek co do ciągłości komisyi wychodzi ze strony lewicy, to mowcę nie przestrasza. Ze wszystkich krajów austryackich nam powinno przedewszystkiem zależeć na przeprowadzeniu reformy podatkowej.

Pos. Sokołowski wykazuje, że Koło sprzeciwiłoby się samo sobie, gdyby głosowało przeciw ciągłości komisyi. Stojąc na podstawie mowy tronowej i podnosząc w Izbie wadliwość ustaw podatkowych, musimy dążyć do reformy podatkowej. Mowca przypomina memoryał Sejmu galicyjskiego z roku 1868, wystosowany do rządu o zmianą ustawy o należytościach. Memoryału dotychczas nie załatwiono, chociaż stoimy zawsze na gruncie życzeń sejmowych. Właściwie nic dotąd nie zrobiliśmy dla kraju. Pośpiech wskazany więc jest bardzo Mowca nie mógłby wobec swoich wyborców usprawiedliwić głosowania przeciwko ciągłości komisyi i dla tych wszystkich powodów będzie głosował za ciągłością.

Pos. Henzel przemawia przeciw ciągłości, lecz nie chciałby, aby to wyglądało tak, iż Koło jest przeciwne ustawie podatkowej.

Pos. Czajkowski oświadcza się również przeciw ciągłości.

Przew. Jaworski, podzielając motywa polityczne p. Stadnickiego co do czynności parlamentarnej, jest za ciągłością komisyi, ponieważ ma przeświadczenie, że im prędzej ustawę uchwalimy, tem będzie lepiej.

Pos. Rutowski oświadcza się za ciągłością. Polemizuje on z wywodami p. Stadnickiego. Praca parlamentarna nakłada na każdego ofiary w równej mierze, czy on jest rolnikiem, lub też ma inny zawód. W końcu stwierdza, że liberalni Niemcy są rzeczywiście przeciwnikami reformy podatkowej. Udają oni tylko, że są za nią, ze względu na wyborców.

Pos. Abramowicz Dawid wskazuje, iż aby podkomitet mógł pracować, musi być ciągłość. Nie sztuka być w teoryi za ustawą, a nie chcieć nic robić. Musi być ciągłość pracy. W danym razie chodzi tylko o sprawiedliwy rozkład podatków istniejących.

Pos. Jędrzejowicz przemawia przeciw ciągłości.

Pos. Chrzanowski jest za ciągłością, tak samo i pos. Lewicki, który zarzuca Kołu, iż mało uwzględnia życzenia kraju. Kraj jest za reformą podatkową, za którą przemawiają rzeczowe i polityczne powody. Wkrótce może przyjść inny parlament, który reformę mógłby uchwalić bez nas i przeciw nam.

Pos. Stadnicki oświadcza, że nie jest on przeciw ustawie, lecz tylko przeciw temu projektowi. Koło uchwala 17 głosami przeciw 5 ciągłość komisyi podatkowej.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarcze.

Lwów, *4 marca.*

(T.) Na porannem posiedzeniu dzisiejszem przyjęto najpierw rezolucyę p. Krzysztofowicza, domagającą się utrzymania ustawy z r. 1889, która zamyka granice kraju dla bydła stepowego. Zgromadzenie włożyło na komitet obowiązek porozumienia się w tej sprawie z innemi Towarzystwami gospodarczemi w państwie.

Następnie w sprawie ulżenia możliwości, połączonych z płaceniem podatków, wezwano uchwałą komitet aby poczynił stosowne kroki i wyjednał odpowiednie postępowanie urzędów podatkowych z ludnością włościańską.

Następnie przyjęto wnioski oddziału stanisławowsko-bohorodczańsko-nadwórniańskiego w sprawie obsadzania dróg i gościńców drzewkami owocowemi i w sprawie szkółek drzew owocowych. Zamknięcie rachunkowe, przedstawione przez komisyę szkontrującą wykazało, że z końcem roku 1892 znajdowało się w kasie Towarzystwa 439 złr, 39 ct. gotówką i 100 289 w refektach. Stan czynny wynosił 143 592 złr. 80 ct., bierny 87 899 złr. 66 ct., pozostaje więc nadwyżka w kwocie 55 693 złr. 14 ct. Wydatki na rok 1893 preliminuje komitet w sumie 9977 złr.

Dr. Pawlikowski (oddział przemyski) wniósł z kolei o potrzebie przeciwdziałania fałszowaniu nawozów sztucznych i nakreślił projekt ustawy do tego zmierzającej, na wzór ustaw, które istnieją w innych państwach. W tym celu nawozy sztuczne powinny być sprzedawane tylko z etykietą, na której oznaczone były chemiczne składniki, gdyby zaś daty na etykiecie podane okazały się fałszywe, handlarz powinien być karany więzieniem. Dalej domagał się mowca ustanowienia stacyi doświadczalnej w Dublanach dla analizy ziemi i sztucznych nawozów, a w końcu zaproponował, aby wydano stosowną broszurę.

P. Kozłowski dowodził, że sprawą poruszoną przez p. Pawlikowskiego, komitet oddawna się zajmuje i niebawem do Rady państwa wejdzie ustawa, zabraniająca sprzedawania nawozów sztucznych bez faktury, w której uwidocznioneby były ich składniki chemiczne.

P. Brayer domagał się zniesienia stempla od certyfikatów, uprawniających do kupna kainitu w Kałuszu i zniżenia taryf kolejowych na przewóz tego produktu.

P. Szyryłowicz przemawiał za urządzeniem stacyi doświadczalnej rolniczej, prof. Rylski o nowych siewnikach, a następnie p Pawlikowski odpowiadał na wywody p. Kozłowskiego i wykazywał, że faktura nie uchroni

---

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaitre'a.

18 (Ciąg dalszy)

Żeby zaś naród nie wątpił o szczerości jego zamiarów, powołał na prezydenta ministrów Atanaszego Hellborna, nader popularnego adwokata, redaktora głównego dziennika opozycyjnego i polecił mu obronę projektu przed zgromadzeniem.

W pierwszej rozmowie z Hermanem, Atanazy Hellborn przedstawił się bardzo korzystnie. Z godnością podziękował księciu za położone w nim zaufanie, postawił swoje warunki, dał się uprosić o zgodzenie się na zasadę głosowania czynszowego. przysięgał wreszcie, że wszystko dobrze pójdzie i że on to bierze na siebie. Był sympatyczny, serdeczny, życzliwość prawego człowieka rozlana była na jego zdrowem, krzepkiem obliczu Herman odniósł wrażenie, że to dzielny człowiek, tylko, że za wiele mówił i nieco za mało w nim może było skupienia.

Nowy minister na samym wstępie okazał zdumiewającą energię. Dokonał tego, że małą większością głosów w zasadzie cały projekt został przyjęty.

Nastał długi okres parlamentarnych „poprawek“.

Pewnego pięknego poranku Hellborn oświadczył księciu, że po gruntownej rozwadze przyszedł do przekonania. iż *census* wyborcze w pierwotnym projekcie zostało ustanowione za nisko. Radził podnieść je do dwudziestu pięciu złotych. Niemniej jednak mówił wiele o sprawiedliwości, wolności, równości. Atoli Herman dostrzegł, że adwokat słowa, z których żył, którym zawdzięczał swój majątek i sławę, wypowiadał nie odczuwając, a może i nie rozumiejąc ich znaczenia, i że polityczna wiara była dla niego tem, czem wiara religijna bywa dla wielu ludzi na świecie. A stwierdzenie tej obłudy, równie podłej, a o wiele szkodliwszej niż ta, której dawniej doznawał, dotknęło go boleśnie.

Innym razem Hellborn tłómaczył księciu, że chcąc wszystko naraz osiągnąć, można stracić wszystko, że wielkie zmiany nie dokonywają się tak szybko, w końcu, że on byłby zdania, iż co najmniej trzecia część Izby reprezentantów powinna być mianowaną przez króla. A w toku rozmowy przybierał miny człowieka „wyższego“, mówił z uśmiechem, że są pewne nieuniknione rodzaje niesprawiedliwości społecznej, że trzeba zdać się na wolę Bożą, że naród jest dzieckiem, nie potrafi sam sobą rządzić, że wystarczy na razie uspokoić go i zająć obietnicami, że zresztą „wszystko to trwać będzie w sam raz tak długo, jak my sami“. Od tego dnia Herman nabrał wstrętu do swego ministra, z głębokiem zgorszeniem słuchając, jak lekko ten mieszczański chłystek śmiał traktować sprawy, w które on, książę, wlewał całą swą duszę.

Tak więc, z każdym dniem więcej ustępował Hellborn, przyjmował na zgromadzeniu poprawki za poprawkami, nie urzymał nic prawie z projektu, który miał polecenie obronić i przeprzeć. Tymczasem zaś poił się zadowoleniem z swego nowego stanowiska, żył sobie wesoło, jadł dużo i dobrze i hulał publicznie z kochanką aktorką

Stare to i nader oklepane dzieje!

Początkiem tej przemiany i zwrotu w postępowaniu demokraty-adwokata było serdeczne ściskanie rąk na korytarzach, nadskakująca łaskawość i poufałość niemal koleżeńska magnackich przywódców prawicy, których nie miał nigdy za tak „przyjemnych ludzi“. A przecież z początku — jak sie rzekło — wziął się bardzo energicznie do dzieła; stronnictwo konserwatywne już przewidywało swą zgubę, lękając się, aby — w razie dłuższego oporu — zgromadzenie nie zostało rozwiązane i aby książę Herman samowładnie i wprost od siebie nie wydał karty konstytucyjnej.

Otóż wtedy Hellborn otrzymał raz zaproszenie od hrabiny de Moellnitz, jednej z najwykwintniejszych kobiet, a najsprytniejszej wśród arystokracyi marburskiej.

Powiedziała mężowi: „Zostaw mi to i zdaj się na mnie“. Moellnitz dał jej działać do końca.

Hellborn stał się częstym gościem w tym domu. Niewypowiedzianej doznawał rozkoszy, ocierając się o całą arystokracyą królestwa. Nazywał hrabiego „kochanym przyjacielem“.

Pewnego wieczora, kiedy czule, bardzo czule rozmawiał z hrabiną w małym salonie, w którym zwykle przebywała, zobaczył przez szybę niezasłoniętą, jak Moellnitz wszedł do wielkiego salonu, przeszedł się po nim, zawahał się chwilę i w końcu wyszedł z miną obojętną.

Był przekonany, że hrabia wcale ich nie dostrzegł, — bo podejrzywać go o pobłażliwość, to przecież byłoby bardzo śmieszne. Wszak Moellnitz był godnym i wypróbowanej zacności człowiekiem.

Z drugiej strony prawdą jest, że Moellnitz w głębi duszy wierzył, iż zbawienie królestwa polega na utrzymaniu starodawnych urządzeń i że aby udaremnić zamysły księcia i jego ministra, nie było ofiary, którejby nie był gotów ponieść. Czy widział co przez niezasłoniętą szybę? Czy nie wiedział o czułem gruchaniu swej żony z Hellbornem, lub też, czy spotrzegłszy to, heroicznym wysiłkiem, krwawiącym mu serce, poświęcił honor małżonka obowiązkowi prawego rojalisty? O tem nikt nigdy się nie dowie. Dusza człowieka, który z przekonania jest szambelanem, może być w swoim rodzaju wzniosłą i nawet do takich poświęceń zdolną.

Przynajmniej to pewna, że jeśli się Moellnitz poświęcał, to nie napróżno. Ustawa, przez zgromadzenie przyjęta i uchwalona, zaprowadzała Senat, złożony z wszystkich członków dawnych ciał ustawodawczych, i Izbę reprezentantów, której dwie trzecie tylko miały pochodzić z wyborów i to przez głosowanie w wysokim stopniu ograniczone, gdyż *census* wyborcze podniesiono do czterdziestu złotych.

Naród rozumiał, że zadrwiono z niego. Wszczęły się ponowne rozruchy. Robotnicy zapowiedzieli na dzień 1 października wielką manifestacyę, której celem było domagać się powszechnego głosowania tak, aby wybory do przyszłej Izby jedynie dla tej sprawy się odbyły.

XII.

— Pragnę panu, panie ministrze, wyjawić moje zamiary. Zezwalam na zapowiedzianą manifestacyę. Pochód będzie z góry ustalony i to tak, aby ruch na niewielu tylko miejscach był tamowany i jedynie na przeciąg trzech lub czterech godzin. To łatwo urządzić. W tych ramach pozostawioną będzie ludowi zupełna wolność publicznego objawienia swych życzeń, oczywiście pod warunkiem, że żadne buntownicze okrzyki nie będą wznoszone.

— Czy okrzyk: *„Niech żyje powszechne głosowanie“* ma być uważany za buntowniczy?

— Nie — odrzekł książę.

— Czy Wasza królewska Wysokość pozwala manifestantom nieść czarną chorągiew?

— Nie, nie mogę zezwolić na czarny sztandar. Nadawałby on manifestacyi cechę buntu. Jeśliby robotnicy w rzeczy samej czarny sztandar wywiesili, agenci mają go zerwać. Zresztą, jak powiedziałem — wolność zupełna. Czy rozumiemy się?

Helborn głęboko odetchnął.

— Z żalem muszę wyznać Waszej Wysokości, że co do mnie, o wiele mniej jestem spokojny. Po raz pierwszy dziesięć lub dwanaście tysięcy robotników znajdzie się razem w zgromadzeniu. Poczują swą siłę. Będą bardzo podnieceni. Tem więcej, że połowa z górą ludności stoi za nimi. Awdotya Lataniew będzie na ich czele, a wiadomo Waszej Wysokości, jak potężny wpływ wywiera ona na tłumy. Ta kobieta jest niepoprawną. Nieszczególnie wywdzięcza się Waszej królewskiej Wysokości za doznaną wspaniałomyślność i łaskę.

— Ułaskawiłem Awdotyę bynajmniej nie w zamiarze pozyskania jej wdzięczności.

— Zresztą, gdyby nawet nie było nikogo, ktoby ich do buntu podżegał, jeżeli im się pole wolne zostawi, upoją się własną swą liczbą, a rozruch mimowoli wybuchnie z tych mas rozgrzanych.

(C. d. n.)

kupujących nawozy sztuczne od oszustwa, tylko etykieta zamieszczona na każdym worku. Wnioski odnośne przekazano komitetowi.

P. Bryczyński przedstawił co zdziałano dotychczas w sprawie ujednostajnienia rasy bydła rogatego w kraju. Komitet dąży mianowicie do wprowadzenia u nas dwóch ras: Oldenburskiej i Simmentalskiej.

Dr. Pawlikowski domagał się ścisłego wprowadzenia w życie ustawy o licencyonowaniu buhajów nawet w powiatach jej przeciwnych. Mówca nie zgadza się z wyłącznością ras Oldenburskiej i Simmentalskiej, powinno się tolerować i inne rasy tylko wystrzegać się krzyżowania ras rozmaitych, poczem przyjęto sprawozdanie komitetu i wyrażono mu podziękowanie za działalność w tym kierunku.

Przystąpiono do wyboru sześciu członków komitetu.

Wybrani zostali pp. dr. Skałkowski, Szellenberg, W. ks. Sapieha, A. ks Lubomirski J. Brajer i Klemens hr. Dzieduszycki.

Do komisyi rachunkowej wybrano przez aklamacyę pp. B. Horodyskiego, B. Śmiałowskiego i K. Rojowskiego.

Potem referował dr. Tadeusz Pilat wniosek komitetu w sprawie lokalnej organizacyi dla interesów rolniczych. Ponieważ wiele jest oddziałów, które zawierają w sobie po dwa, trzy lub cztery powiaty polityczne, co utrudnia bardzo działalność oddziałów, komitet postawił wniosek, dążący do stopniowego pomnażania liczby oddziałów Towarzystwa gospodarskiego tak, ażeby jeden oddział nie obejmował więcej jak jeden lub dwa powiaty polityczne.

P. Jaroszyński proponuje, aby przynajmniej 20 członków musiał mieć każdy samoistny oddział.

Przemawiało jeszcze kilku mowców. między nimi włościanin z pod Przemyśla Jan Kiełtyko, poczem wniosek komitetu przyjęto.

P. Wielowiejski mówił następnie o potrzebie poprawienia stosunków robotniczych i służbowych we wschodniej części kraju i przedstawił trzy wnioski w tej sprawie imieniem oddziału pokuckiego.

P. Cieński jako najlepszy środek do usunięcia złego podaje dostarczenie łatwego kredytu włościanom. Jeśliby właściciele wsi n. p. dawali zaliczki na odrobek, włościanin nie poszedłby do żyda, nie poszedłby do banku, nie wpadłby w długi, a właściciel zapewniłby sobie robotnika i zarazem spełnił obowiązek opieki nad włościaninem, ciążący na każdym większym właścicielu ziemskim. Mowca praktyczności tego środka sam doświadczył i poleca go rozwadze zgromadzonych. *(Brawa.)*

Wnioski oddziału pokuckiego przyjęło walne zgromadzenie do wiadomości.

Imieniem oddziału tarnopolskiego mówił p. Kierski o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym i tępieniu ich. Postawił wreszcie wniosek, aby wniesiono do Rady państwa petycyę o zmianę dotychczasowej ustawy o zarazach bydlęcych, a mianowicie by dla nosacizny i tylczaku u koni utworzono osobną ustawę, któraby nakazywała tępienie natychmiastowe chorych zwierząt, a nawet takich, które z choremi były w styczności, przeprowadzić desynfekcyę zakażonych budynków, sprzętów i odzieży, a straty i koszta stąd wynikłe, aby rząd wynagradzał. Nowa ustawa powinna też obostrzyć przepisy paszportowe.

P. Littich (weterynarz krajowy) zwraca uwagę, że ustawa taka musiałaby w całem państwie być zaprowadzoną, więc potrzebaby przedtem zawiadomić inne kraje. Znaczna część przepisów proponowanych przez wniosek zawarta jest już w obecnych ustawach, a projektowane wynagrodzenie strat wynikłych z wybicia chorych koni jest po prostu niewykonalne, gdyż właściciele takich koni likwidowaliby sobie niesłychane sumy za bezpośrednie i pośrednie straty. Obostrzenie zaś przepisów paszportowych do niczego nie doprowadzi, jeśli władze pierwotne zwłaszcza obszary dworskie czuwać nad tem nie będą. Ze swej strony postawił mowca samodzielny projekt petycyi: 1) aby za konie, chore na nosaciznę lub o nią podejrzane, wybite z polecenia władzy, zwracano tylko ich wartość, jeśli właściciel udowodni, że konie te przynajmniej od dwóch miesięcy znajdowały się u niego i jeśli w należytym czasie doniósł władzy o zarazie, 2) aby w takim razie desynfekcyę przeprowadzono na koszt rządu, 3) właściciele, których wstrzymano na targach z końmi dotkniętemi nosacizną, utracą przywileje powyżej wymienione.

W głosowaniu utrzymały się wnioski p. Litticha.

W sprawie nabywania koni dla wojska, przedstawił p. Krzysztofowicz następujący wniosek: Należy wysłać petycyę do Koła polskiego, aby 1) wyjednało ustanowienie stałych komisyj asenterunkowych w Austryi i Węgrzech dla zakupna ogierów pełnej krwi na podniesienie rasy koni w kraju, 2) aby w delegacyach wspólnych upominało się u ministra wojny o kupno koni dla wojska z pominięciem liwerantów i urządzanie corocznie jarmarków na remonty. Po uchwaleniu tych wniosków z powodu spóźnionej pory odesłano resztę spraw umieszczonych na porządku dziennym do komitetu i na tem zakończyło się zgromadzenie.

Powszechna wystawa krajowa.

(Sprawozdanie sekcyi X (grupy XII) o budowie pawilonu).

Uchwałą z dnia 57 listopada 1892 roku polecono sekcyi X dla grupy XII opracować sprawozdanie o przypuszczalnych kosztach budowy, urządzenia i utrzymania pawilonu osobnego dla grupy XII, która ma obejmować zawodowe szkoły przemysłowe i przemysł domowy o tyle, o ile on pozostaje w łączności ze szkolnictwem przemysłowem.

Pragnąc wywiązać się z tego zlecenia, przyjęli wykonawcy za podstawę, koszta urządzenia pawilonu komisyi krajowej rolniczo-przemysłowej w Krakowie w roku 1887.

Pawilon ten obejmował 468 metrów kwadr. zabudowanej powierzchni — mianowicie 36 metrów długości, a 13 metrów szerokości. Była to szopa jak najprostszej konstrukcyi.

Pawilon grupy XII na powszechnej wystawie krajowej roku 1894 we Lwowie musi rozmiarami znacznie przewyższać skromną wystawę krakowską. Pomimo wyłączenia szkół przemysłowych uzupełniających. będzie bowiem musiał pawilon pomieścić znacznie większą ilość zakładów, a mianowicie, pomieszczenie w tym pawilonie mają znaleźć następujące zakłady: 1) Państwowa wyższa szkoła przemysłowa w Krakowie, 2) państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie. 3) państwowa szkoła zawodowa dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, 4) państwowa szkoła ślusarska w Świątnikach, 5) państwowa szkola kowalska w Sułkowicach, 6) Kamionka Strumiłowa szkoła kołodziejska i bednarska. 7) Grzymałów warsztat wzorowy kołodziejski, 8) Grybów warsztat wzorowy kołodziejski, 9) Stanisławów szkoła stolarska, 10) Kołomyja (spółka huculska) stolarstwo i rzeźba, 11) Żywiec — stolarstwo, tokarstwo i wyrób zabawek, 12) Jarosław (Czerwona Wola) szkoła koszykarska, 13) Jasło szkoła koszykarka, 14) stacya keramiczna doświadczalna. 15) kołomyjska szkoła garncarska, 16) Touste warsztat wzorowy garncarski, 17) Poręba warsztat wzorowy garncarski, 18) Krosno — szkoła tkacka, a dalej warszataty wzorowe tkackie 19) w Błażowy, 20) Glinianach, 21) Korczynie, 22) Kossowie, 23) Łańcucie, 24) Rychwałdzie, 25) Wilamowicach i 26) szkoła sukiennicza w Rakszawie; dalej szkoły koronkarskie 27) w Zakopanem, 28) Muszynie, 29) Kańczuku, 30) Przeworsku; w końcu 31) Kraków — kursa robót u sw. Scholastyki, 32) Lwów — Towarzystwo pracy kobiet, 33) Przemyśl — kursa robót u pp. Benedyktynek, 34) Maków — szkoła haftów, 35) Uhnów — szkoła szewska.

Ogólna ilość zakładów, wynosiłaby obecnie przeszło dwa razy tyle, jak w roku 1887. Nadto nie mogłaby komisya krajowa dla spraw przemysłowych, odmówić miejsca w tym pawilonie spółkom wytwórczym, które pozostają pod jej opieką korzystając z kredytu i zasiłków funduszu krajowego i mają na celu rozwinięcie w pewnych miejscowościach lub okolicach istniejącego przemysłu domowego. Takich spółek tkackich jest ośm, dajej spółka w Świątnikach ślusarska, w Sułkowicach — kowalska, i w Zakopanem dla wyrobów z drzewa. Nakoniec spółkę garbarzy i szewców w Uhnowie, tudzież spółkę powroźniczą w Radymnie. Trudno byłoby także odesłać do etnografii także spółki dla rozwinięcia przemysłu domowego przez ludzi dobrej woli pozakładane, a przez komisyę krajową dla spraw przemysłu wspierane jak n. p. Towarzystwa kuśnierzy i białoskórników w Starym Sączu i Tyśmienicy, szewców w Dobczycach, Dąbrowie, Tuchowie i t. d.

Dla ilustracyi działalności szkół fachowych i spółek wytworczych wypadłoby pomieścić w pawilonie okazy pierwotnych wyrobów przemysłu domowego. Minimalny wymiar powierzchni poziomej pawilonu musiałby wynosić 1 200 metr. kw. Koszta wyniosłyby około 12.000 złr., licząc po 10 złr. za metr kwadratowy. Koszta wewnętrznego urządzenia pawilonu transportu okazów, koszta podróży kierowników szkół, dozoru i utrzymania wystawy przez cztery miesiące wynoszą według doświadczenia drugi raz tyle.

Niektóre typowe wyroby przemysłu domowego trzebaby zakupić, co także kosztowałoby około 2.000 złr.

Ogólna suma kosztów wyniosłaby przeto przypuszczalnie około 26.000 złr.

Część tej kwoty pokryłyby spółki, które mogą zapłacić za miejsce; wypadałoby także domagać się odpowiedniego zasiłku ze skarbu państwa — resztę zaś musiałby pokryć fundusz krajowy.

Sprawozdanie wypracowali pp. J. Franke, Teofil Merunowicz, A. Sołtyński i Edm. Krzen.

Sprawozdanie powyższe przedłożył wczoraj rano na posiedzeniu członków sekcyi w Wydziale krajowym. Po dyskusyi przyjęto referat z poprawk, iż pawilon ma mieć 900 metrów z powierzch, a koszt preliminowano w kwocie 20.000 złr., które pokryje krajowy fundusz przemysłowy.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 6 marca.*

Zdaje się, że w tym tygodniu uda się Izbie poselskiej uchwalić resztę rozdziałów budżetu ministerstwa handlu i budżet ministerstwa rolnictwa. W ten sposób będzie uchwalony cały budżet w drugiem czytaniu, a pozostanie jeszcze uchwalenie ustawy finansowej. Projektu tej ustawy komisya jeszcze nie przygotowała, nim to nastąpi, Izba zajmie się uchwaleniem oddawna przygotowanej ustawy o fałszowaniu artykułów żywności. Posiedzenia Izby trwać mają do dnia 24 b. m. Do tego terminu znajdzie się dość czasu do uchwalenia jeszcze traktatu handlowego z Serbią i projektów o kolejach lokalnych.

Jednem z najważniejszych przedłożeń rządowych na których uchwalenie rząd nalega, jest projekt reformy podatkowej. Komisya wyznaczona do rozpatrzenia się w tym projekcie i do zdania sprawy jednak nie może zająć się należycie tym projektem w czasie, kiedy Izba obraduje, bo członkowie zajęci są na posiedzeniach Izby i w innych komisyach. Skutkiem tego powstała myśl ogłoszenia posiedzeń tej komisyi za nieustające. Nad tą kwestyą miały kluby naradzać się wczoraj. Koło polskie roztrząsało tę sprawę i mimo sprzeciwiania się niektórych posłów zgodziło się na permanencyę tej komisyi. Inne kluby uczyniły prawdopodobnie tak same. Podczas posiedzeń sejmów krajowych po świętach komisya ta radzić nie będzie, — natomiast zbierze się w maju i czerwcu podczas posiedzeń delegacyj wspólnych, a potem w jesieni. Najpierw zajmie się komisya naradą nad ustawą o osobistym podatku dochodowym i o zarobkowym. Do tej ustawy ułoży komisya nową taryfę na podstawie projektu p Beera, bo taryfę rządową wielce skomplikowaną komisya odrzuciła. Narada nad projektem podatku rentowego będzie odłożona na później, bo komisya postanowiła zaczekać na wynik narad nad takim samym projektem w parlamencie niemieckim.

Z Rady państwa.

W sobotę nad etatem ministerstwa handlu przemawiali mówcy generalni. P. Schwarz mowca przeciw budżetowi, zaznaczył przedewszystkiem, że działalność dotychczasowa ministerstwa handlu nie jest zadowalniająca. I tak sprawa dalszego upaństwowiania kolei utknęła, w sprawach komunikacyj wodnych rząd zachowuje się biernie, nowe traktaty handlowe i cłowe umowy nie są tak wyśmienite dla przemysłu i rolnictwa, jak o nich głoszą. Odpowiedzialność za to spada na centralizm, wszelkiemu rozwojowi stojący na przeszkodzie i na biurokratyzm. Mówca żądał pomnożenia liczby inspektorów.

P. Exner mowca generalny za budżetem, w długiej przemowie odpowiedział na wywody Gessmanna i Lichtensteina, który stanął w obronie szynków na wiedeńskich przedmieściach. a które według mowcy są miejscem zdziczenia i obyczajowego zwyrodnienia. Za takiemi *tanzbudami* przemawiał klerykalny Lichtenstein. W dalszym ciągu wykazywał mowca, jak zgubnemi są zasady, jakiemi się kierują antisemici, jak mało rozultatów ich pracy jest widocznych, podczas gdy stronnictwo liberalne może się pochlubić całym szeregiem prac nadzwyczaj pożytecznych na polu przemysłu, szkolnictwa i t. d. P. Exner wykazał dalej potrzebę utworzenia kilku ministeryów. między innemi dla polityki socyalnej, dla szkół publicznych i dla sztuk pięknych

W sposób humorystyczny przedstawił mówca starania rządu około budowli wodnych.

P. Bartoli sprostował wyrażenia Spincica, zaznaczając z naciskiem, że nie tylko wybrzeże istryjskie, ale cała Istrya jest i pozostanie włoską.

Przemawiało jeszcze kilku posłów, przyczem starł się Gessmann z Luegerem i Mengerem. Budżet dla zarządu centralnego ministerstwa handlu przyjęto.

Z Węgier.

Sprawa kościelno-polityczna nabiera na Węgrzech coraz więcej rozgłosu. Agitacya przeciw zamysłom rządowym przybiera coraz większe rozmiary, ale i z drugiej strony dla zrównoważenia tych agitacyj i dla dodania rządowi otuchy przytrafiają się uchwały zgromadzeń dla programu rządowego życzliwe. Ze wszystkiego można przypuszczać, iż na Węgrzech zanosi się na niezwykłą walkę dwu prądów, konserwatywnego z postępowym; w tej walce według wszelkiego prawdobieństwa, stronnictwo liberalne ulegnie przekształceniu, bo niektóre grupy, które dotąd w jego skład wchodziły i rząd popierały, zaczynają się już teraz wahać, a w danej chwili wystąpią ze stronnictwa, gdy rząd swoje projekta przedłoży.

Konferencya episkopatu węgierskiego ukończyła swoje narady w d. 3 bm. i ułożyła w sprawie kościelno politycznej trzy memoryały: do korony, do rządu i do papieża. Memoryały te zostały podpisane nietylko przez biskupów na konferencyi obecnych, ale przez pełnomocnictwo także przez trzech, którzy z niewiadomego powodu na konferencyę nie przybyli. Po ukończeniu tej sprawy książe prymas oznajmił zgromadzonym dotychczasowy rezultat pracy osobnej komisyi, która jeszcze przeszłego roku została wybrana do przygotowania środków, jakie są potrzebne dla zapewnienia „autonomii“ kościoła katolickiego na Węgrzech i dla polepszenia losu niższego duchowieństwa. Zajęcie się losem tego duchowieństwa właśnie w tym czasie, kiedy zanosi się na walkę kościelno-polityczną w kraju, oczywiście nie jest objawem przypadkowym, lecz środkiem zręcznie obmyślanym i zastósowanym do teraźniejszych okoliczności.

Z Niemiec. Lepsze widoki dla projektu wojskowego. Ahlwardt.

Półurzędowa prasa niemiecka z widocznem zadowoleniem wita nieznaczny w gruncie rzeczy zwrot opinii w komisyi wojskowej na ostatnich jej posiedzeniach. Mianowicie centrum i wolnomyślni zajęli wśród dyskusyi nad §. 2 ustawy wojskowej, domagającym się utworzenia czwartych batalionów, stanowisko niby to pojednawcze.

Imieniem Koła polskiego oświadczył się pos. Komierowski za utworzeniem czwartych batalionów. Rzecznik centrum pos. Lieber, który w najważniejszych wypadkach imieniem tego stronnictwa zwykł głos zabierać, zaznaczył z naciskiem, że stronnictwo to traktuje sprawę projektu wojskowego bez ubocznych względów na walkę kulturną i na politykę handlową. Centrum nie może zgodzić się na wszystkie żądania rządu, a rozważyćby należało, czyby czwarte bataliony nie mogły liczyć mniej, niż 195 ludzi, jak tego rząd się domaga. W tonie znacznie łagodniejszym, niż dotąd, bronili postulatów rządowych: generał Gossler i hr. Caprivi. Jutro odbędzie się dalsze posiedzenie komisyi wojskowej.

Pos. Ahlwardt nie próżnuje. W okręgu lignickim, przy wyborze uzupełniającym do parlamentu, popiera on kandydaturę swego obrońcy, adwokata Hertwiga. Na jednem ze zgromadzeń przedwyborczych w Lignicy wyraził się Ahlwardt, że „w Niemczech panuje dwóch cesarzy, jeden polityczny, drugi tajny. Gdy pierwszy z nich chce coś przeprowadzić, musi dopiero „tajnego“ prosić o pozwolenie“. Cała administracya w Prusiech jest „zżydziałą“ — i temu zjawisku przypisywał Ahlwardt swoje zasądzenie.

Z Paryża.

Do dyskusyi w sprawie nadużyć panamskich wmieszano obecnie nazwisko senatora Ranca, ponieważ z protokołów zeznań Freycineta, Floqueta i Clémenceau, ogłoszonych w *Figarze*, okazało się, że Clémenceau działał w porozumieniu z Ranc'iem, i że obaj oni wspólnie interweniowali u ministra Freycineta celem powstrzymania procesu Hertza i Reinacha przeciwko Tow. panamskiemu. *Figaro*, mówiąc o udziale senatora Ranca w tych zakulisowych rokowaniach z Karolem Lessepsem, ubolewa ze złośliwą uprzejmością, że trzeba było wmięszać nazwisko Ranca do tej drażliwej dyskusyi. Otóż Ranc sam zabrał obecnie głos i w dziennikach *Matin* oraz *Paris* zamieścił artykuły, w których tłomaczy, iż wcale nie gniewa się na *Figaro* za wymienienie jego nazwiska. ponieważ nie widzi w tem nic dla siebie ubliżającego. Ranc sam upoważnił p. Clémenceau, aby podał do protokołu wiadomość, że obaj oni byli razem u Freycineta celem naradzenia się w sprawie panamskiej.

„Wydawało mi się to rzeczą bardzo naturalną — pisze Ranc. I nic nie mam sobie z tego powodu do wyrzucenia. Działałem w interesie politycznym, w interesie mego stronnictwa oraz zagrożonej republiki, a nawet w interesie przedsiębiorstwa panamskiego, gdyż wówczas mniemano, że da się ono jeszcze uratować. Kiedy przenoszę się myślą w ówczesną sytuacyę i ówczesne usposobienie umysłów, to przychodzę do przekonania, że powinienem był robić to co zrobiłem, i drugi raz zrobiłbym to samo.“

Broniąc się w ten sposób od niesłusznych zarzutów, Ranc broni równocześnie Freycineta i Floqueta, dowodząc, że chodziło im jedynie o to, aby zwrócić uwagę Lessepsa na niebezpieczne położenie i odwrówić niebezpieczeństwo, grożące nie tylko Tow. panamskiemu, ale i republice, ponieważ obaj ci mężowie stanu dokładnie zdawali sobie sprawę z tej burzy, jaką wywołałby krach panamski w okresie walki z bulanżyzmem.

Rana dowodzi, że Boulanger i jego stronnicy usiłowali zjednać sobie drobnych akcyonaryuszów Towarzystwa panamskiego i jeżeli sprawy tej na korzyść swej polityki nie wyzyskali, to jedynie dla tego, że nie znali istotnego stanu rzeczy i że ówczesny rząd usilnie starał się o zażegnanie niebezpieczeństwa.

Istotnie w słowach tych jest wiele prawdy, i że Ranc trafnie pojmował sytuacyę, okazało się to w styczniu 1889 roku, podczas najsilniejszego ruchu bulanżystowskiego. Agitowano wówczas pomiędzy właścicielami akcyj i obligacyj panamskich i w Paryżu porozlepiano plakaty tej treści; „Boulanger głosował na naszą korzyść; głosujmy teraz my na Boulangera i na jego stronników. Właściciele papierów panamskich.“

Gaulois, w uzupełnieniu swych rewelacyj o stosunkach ówczesnych ministrów z Lessepsem i o stosunku Hertza do Tow. panamskiego, podaje w dosłownem brzmieniu ów telegram, jaki Korneliusz Hertz wystosował z Frankfurtu do członka zarządu Towarzystwa panamskiego Fontane. Oto brzmienie telegramu: „Pański przyjaciel chce się układać. ale musi zapłacić, albo upadnie. A jeśli on upadnie, to wraz z nim i jego przyjaciele. Raczej zerwę wszystko, a nie dam się ani na centa oszukać. Racz pan na to baczyć, bo to już największy czas.“

„Przyjacielem“ tym był naturalnie Reinach, a przyjaciółmi Reinacha ówczesni ministrowie Floquet i Freycinet. Skutkiem tego telegramu właśnie, zakomunikowanego rządowi, Clémenceau, Ranc, Freycinet i Floquet czynili znane zabiegi dla zapobieżenia procesowi, który byłby wywołał wówczas już skandal panamski.

Z Anglii. Manifestacye w Ulster.

Angielsko-protestancka ludność prowincyi Ulster, ujęta w stronnictwo t. zw. „lojalistów“ rozpoczęła w zeszłym tygodniu szereg manifestacyj przeciw projektowi irlandzkiemu Gladstone'a. *Meeting*, jaki odbył się w Belfast, stolicy tej prowincyi, znamiennym jest pod wielu względami. Jeżli bowiem świadczy z jednej strony o wolności słowa i działania, o jakiej w państwach środkowej Europy ani się śniło, — tak równocześnie w jaskrawych barwach przedstawia zaciekłość i małoduszność polityczną Anglików, osiadłych „na zielonej wyspie“, którzy w nieprawnie zajmowanem stanowisku uprzywilejowanych obywateli pragnęliby utrzymać się za wszelką cenę.

Wygłoszono tedy na owem zgromadzeniu w Belfast najpierw szereg mów, z których każda kończyła się jawnem wezwaniem do buntów, do mordów i pożogi, w razie gdyby projekt irlandzki został uchwalony. Mowcy konstatowali że Anglicy w Ulster nie tylko mówią o zbrojnym oporze przeciw tej ustawie, lecz są na to zdecydowani. Przewodniczący Kane nazwał projekt Gladstone'a „kapitulacyą i zdradą“. Gdyby go narzucić chciano prowincyi Ulster, wtedy setki tysięcy oranżystów „stawiać będą opór do ostatniej kropli krwi.“

Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucyj, które stanowczym groziły oporem przeciw nadaniu Irlandyi osobnego parlamentu, otworzył oranżystowski poseł Johnston biblią, na którą całe zgromadzenie złożyło uroczystą przysięgę(!), że nigdy nie podda się parlamentowi dublińskiemu. Następnie powstał przewodniczący Kane i drąc na drobne kawałki projekt Gladstone'a, rzekł: „W imię obywateli z Ulster, w imię wolności(!) przedzieram tę ustawę.“ Wreszcie korona dzieła: portrety Gladstona i Morleya spalono wśród grzmiących okrzyków. Tegoż dnia w ulsterskiej sali ratusza w Belfast odbyło się ponowne zgromadzenie, na którem przyjęto rezolucyę, że w razie uchwalenia projektu irlandzkiego, „lojaliści“ zaprzestaną płacić podatki.

W ten sposób demonstruje mniejszość angielska w Irlandyi, owi *„beati possidentes“*, którzy, spanoszeni krwawym potem ludu irlandzkiego, grożą własnemu rządowi wypowiedzeniem posłuszeństwa, gdy ten naprawić chce wiekowe błędy i oddać pokrzywdzonemu narodowi bogdaj część tego, co się mu dawno należy.

„Lojaliści“ prowincyi Ulster cieszą się widoczną sympatyą „liberalnej“ *Neue Freie Presse*. Najwidoczniej organ ten dopatruje się podobieństwa między mniejszością angielską w Irlandyi a mniejszością niemiecką w Przedlitawii. Tyle też warta „lojalność“ oranżystów angielskich, grożących mordami i buntem własnej reprezentacyi i własnemu rządowi, — co „liberalizm“ *Nowej Pressy*, pochwalający wiekowe bezprawia w imię zasady: siła przed prawem.

Z Rosyi.

Do nowych zmian w wyższej administracyi trzeba dodać usunięcie p. Durnowo, dyrektora wydziału państwowej policyi, a brata ministra spraw wewnętrznych. Podług prywatnych wiadomości z Petersburga, p. Durnowo w sprawie najzupełniej osobistej, kazał potajemnie skonfiskować prywatne listy z mieszkania posła brazylijskiego, który zażądał satysfakcyi. Dopiero przy pomocy ministra Szyszkina udało mu się udaremnić protekcyę ministra Durnowo i p dyrektor wydziału policyi musiał się podać do dymisyi. Z nim ustąpił także wicedyrektor Stuart, jakeśmy już zaznaczyli w numerze 53 *Now. Reformy.*

Wszystkie patryotyczne rosyjskie gazety oburzone w najwyższym stopniu na Bułgaryę, z powodu projektowanej zmiany konstytucyi, a głównie z powodu aresztowania i znieważania metropolity Tyrnowskiego, klimenta. Trzeba więc się spodziewać energiczniejszego wystąpienia rządu rosyjskiejskiego w tej sprawie, tem bardziej. że tu zagrożone prawosławie. Przypominamy, że Kliment należy oddawna do najzagorzalszych stronników carskiego rządu, i że nieraz brał udział w spiskach i zamachach przeciw niepodległości własnego kraju.

Podług niemieckich gazet projektuje się zniesienie Mikołajowskiego ukazu, w moc którego żydom nie wolno zamieszkiwać bliżej, niż na siedm mil (50 wiorst) od zachodniej granicy państwa Zdaje się jednak, że radość *Neue Fr Presse* z tego powodu przedwczesna, bo żadnego zmniejszenia antisemickich przejawów w moskiewskich gazetach zauważyć nie można; występuje nawet bardzo ostro przeciw *Mosk. Wied.* z powodu rzekomego folgowania nienawistnym *jewrejom*, wypowiadając bardzo słusznie, że kiedy ta gazeta tak zawzięcie prześladuje polaków i niemców, dlaczego ma protegować żydów?

Kronika.

***Kraków**, 6 marca*

Od komitetu Polek, zawiązanego we Lwowie na rok 1893. Szeroki oddźwięk, jaki głos Polek ze Lwowa znalazł w niewieścim naszym świecie, służy jednym dowodem więcej, że najwrażliwszą, najsilniej napiętą struną w duszy kobiety polskiej jest i dziś — jak po wszystkie czasy, miłość Ojczyzny i z miłości tej wypływający żal krwawy nad jej upadkiem.

Ale im więcej gorących serc uderza zgodnem tętnem, im więcej zacnych dłoni wyciąga się do wspólnej pracy, tem większą staje się odpowiedzialność tych, którym wola zbiorowa powierza władzę wykonawczą. Komitet zdaje sobie dokładnie sprawę z trudności swego zadania i wie, że godnie odpowiedzieć mu zdoła wówczas jedynie, gdy nie straci czucia z ogółem. gdy potrafi utrzymać z nim łączność duchową, czyli prostszemi mówiąc słowy, wspólnie myśleć i działać. W tym celu spieszy więc i dziś ze sformułowaniem myśli przewodniej, z wypowiedzeniem poglądów, jakie kierować będą jego działalnością.

Łącząc się do pewnego stopnia z Towarzystwem „Oszczędności kobiet“, komitet pragnął wszelako zachować swoją autonomię, swoją odrębną działalność, aby zaznaczyć tem wymowniej i dobitniej żałobną rocznicę, która go powołała do życia. Powstał on „nie z roli i nie z soli, lecz z tego co boli“, i jako wyraz zbiorowy tego bólu, który jest zarazem dowodem żywotności i siły naszej moralnej, posiada prawa i warunki do samodzielnego istnienia.

Wychodząc z założenia że stawianie od razu szerokich programów, które w większości wypadków pozostają martwą literą, wpływa jak najgorzej na ogół, osłabiając zaufanie we własne siły i energię, komitet zakreślił sobie skromne pole działania: 1) uświadamianie ludu wiejskiego drogą rozpowszechniania po wsiach dziełek historycznej treści, zwłaszcza z epoki porozbiorowej, 2) umożliwienia ubogiej dziatwie wiejskiej szkolnej uczęszczania do szkół przez dostarczanie stosownego ubrania. Oto i wszystko na początek. Ale początek ten, w miarę rozwoju sił i [illegible] stanie się zawiązkiem dalszej pracy, którą w przyszłości ogół Polek obejmie!

Do pracy więc siostry Polki! Do pracy z całym zapałem, jaki ożywiał ofiarne nasze matki, z całą świadomością myśli, bolesnem doświadczeniem zdobytej! Do pracy dla rozjaśnienia mrocznego „dzisiaj“ i dla pomyślniejszego, wierzymy — „jutra“, którego światła i cienie w części przynajmniej z naszych prac lub bezczynności, z naszej energii lub braku woli wypłyną.

Wkładki miesięczne odbiera i bliższych wiadomości udziela skarbniczka komitetu p. Stanisława Grossówna, Rynek l. 3, III piętro, każdego czwartku od godz. 2—4 po południu. Adres przewodniczącej komitetu: Bronisława Dulębina, ulica Dąbrowskiego l. 5.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 8 b. m. wyjątkowo o godzinie 5 po południu posiedzenie zwyczajne w sali Śniadeckich (*Collegium novum*, I piętro). Porządek dzienny: Sprawozdanie komisyi wodociągowej, referent prof. dr. Browicz.

Oświadczenie. Otrzymujemy następujące pismo: „Ponieważ pod koniec roku ubiegłego zamierzałem wydawać w Krakowie pismo polityczno-społeczne p. t. *Naród*, przeto gdy obecnie pojawił się prospekt na dziennik z tym samym tytułem, podpisany przez p. K. R. Kozierowskiego i Spółkę — z wielu stron pytają mnie, ażali i ja należę do tego wydawnictwa. Chociaż sama już strona stylistyczno-gramatyczna owego prospektu, powinnaby starczyć za dowód, że o moim udziale w piśmie tak redagowanem mowy być nie może, mimo to by wszelkim domysłom kres położyć, oświadczam stanowczo, że z organem p. Kozierowskiego i Spółki nie łączą mnie żadne stosunki.“

Kraków, 6 marca 1893. *Józef Rogosz.*

Sekcya sanitarna pod przewodnictwem prof. dra Stanisława Pareńskiego uchwaliła na posiedzeniu w dniu 4 b. m., aby pobór tegoroczny do wojska z Krakowa odbył się przy ulicy Kolejowej w lokalach domu rzeźników. Sekcya zaprosiła radców miejskich Redyka i Szmelkesa do zastąpienia gminy podczas poboru, a na zastępcę delegowała p. Chęcińskiego Dalej załatwiła sekcya wiele spraw wojskowych i dobroczynnych, między ostatniemi sprawę zarządu zakładem nieuleczalnych. Oświadczyła się za umieszczeniem biura statystycznego w innym lokalu; poleciła przekazanie sprawy chowania zwłok zakonnic w podziemiach klasztoru, komisyi sanitarnej do zbadania; w końcu na wniosek przewodniczącego dra Pareńskiego uchwalono wezwać magistrat, aby tablice oryentacyjne w kamienicach były należycie wypełniane i umieszczone tak, aby i wieczór odczytać można listę lokatorów.

Józef Bliziński niebezpiecznie zachorował na zapalenie płuc. Znakomity komedyopisarz miał właśnie wyjechać do Lwowa, gdzie dziś graną ma być najnowsza jego sztuka p. t. „Chwast“, gdy choroba zniewoliła go do pozostania w łóżku. Wczoraj wieczorem Bliziński miał silną gorączkę. Leczą go prof. dr. Korczyński i dr. Śliwiński.

W „Związku literackim“ zagai we środę dnia 8 b. m o godzinie $7^1/_2$ wieczorem dr. Maryan Zdziechowski pogadankę na temat: „Prądy umysłowe Europy na gruncie rosyjskim za Katarzyny II i Ale-

ksandra I". Zwraca się przy tem uwagę pp. członków, że pogadanka odbędzie się we środę, a nie, jak dotychczas, w piątek.

Magistrat zatwierdził plany na budowę domu 3-piętrowego w ulicy Długiej p. Felicyanowi Kochanowskiemu.

Zatwierdzenie parcelacyi. Magistrat zezwolił na parcelacyę realności p. Schreibera dla otwarcia nowych ulic i realności dra Józefa Rettingera (dawniej Michałowskich) dla przedłużenia w przyszłości ulicz św. Anny aż do ulicy Studenckiej i Loretańskiej, na co pozostawiono plac w szerokości 13 metrów.

Najnowsze daty statystyczne, zebrane przez urząd budownictwa miejskiego, wykazują, że w Krakowie jest ogółem 137 nlic i placów. Powierzchnia w metrach kwadratowych ulic i placów dotąd nieuporządkowanych wynosi 27.437, powierzchnia w metrach kwadr. ulic szosowanych wynosi 337 306, powierzchnia w metrach kwadr. ulic i placów brukowanych wynosi 214.506 — ogółem powierzchnia cała ulic i placów wynosi 579.249 metrów kwadratowych.

Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi ogrodnik bezżenny, w sile wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Poszukuje także miejsca człowiek młody, żonaty, z dzieckiem, do służby przy lesie, lub roli. Zgłoszenia wprost do mnie. *Ks. Stanisław Załęski*, Kraków, plac Maryacki l. 7.

Dla Tow. „Szkóły ludowej" nadesłał na ręce naszej redakcyi p. Floryan Obmiński ze Żmigrodu kwotę 15 złr., zebraną na imieninach ks. Kazimierza Żulińskiego w Krośnie.

Z teatru. Wczoraj na drugiem przedstawieniu „Flirtu" teatr był przepełniony; autor nie był obecnym na przedstawieniu. Godzi się zaznaczyć, iż w sobotę po akcie drugim wręczono Bałuckiemu piękny bukiet z odpowiednim na szarfach napisem. Przedstawienia „Flirtu" do czwartku odbywać się będą codziennie.

W sobotę na benefis pełnego talentu artysty p. Edmunda Rygiera przedstawiony będzie po raz pierwszy 4-aktowy dramat D. Zglińskiego, również odznaczony na konkursie *Kuryera Warszawskiego*, p. t. „Jakób Warka". Autor przybył wczoraj z Warszawy do Krakowa. Próby sceniczne z tego utworu odbywają się codziennie pod jego kierunkiem.

Z Izby sądowej. Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpatrywaną była w tych dniach sensacyjna sprawa o oszczerstwo i obrazę honoru, wytoczona przez p. Witołda Wolańskiego, szambelana cesarskiego, właściciela dóbr, opiekuna małoletnich spadkobierców ś. p. Kaliksta Ochockiego, przeciw p. Janowi Bohusz Zawadzkiemu, który w piśmie, zamieszczonem w rubryce „nadesłane" *Kuryera Lwowskiego*, zamieścił przeciw p. Wolańskiemu między innemi zarzutami słowa: „twoja podłość i chciwość jest bez granic i słuszne są zatem wyrazy szuissimus i oszust". W sobotę zapadł wyrok w tej sprawie. Trybunał postawił sędziom przysięgłym 13 pytań głównych, a 12 dodatkowych, w kwestyi, czy p. Zawadzki dopuścił się względem p Wolańskiego oszczerstwa. Wobec tego, że sędziowie przysięgli zaprzeczyli znaczną większością głosów postawione im pytania i uznali, że p. Zawadzkiemu udało się przeprowadzić dowód prawdy, trybunał uwolnił p. Zawadzkiego od oskarżenia, skazując oskarżyciela prywatnego p. Wolańskiego na ponoszenie kosztów procesu. Zastępca p. Witołda Wolańskiego dr. Horowitz wniósł zażalenie nieważności. W ciągu rozprawy przesłuchano dwudziestu kilku świadków, nadto powoływani byli dwaj zaprzysięgli znawcy pisma, dla skonstatowania, czy weksle, które za ś. p. Ochockiego płacił p. Witołd Wolański, były autentyczne, czy nie. Jeden ze znawców zakwestyonował autentyczność podpisów ś. p. Ochockiego na wszystkich sześciu przedłożonych wekslach, drugi zaś tylko na dwóch. Audytoryum i galerye były przez cały przeciąg rozprawy szczelnie zapełnione publicznością. Narada sędziów przysięgłych trwała trzy godziny.

Odpowiedzi Redakcyi. *P. F. Z.* Przesłane na ręce naszej Redakcyi 5 złr. z prośbą o przeznaczenie tej kwoty na cel, jaki uznamy za stosowny, oddaliśmy Towarzystwu „Szkoły ludowej" na fundusz żelazny.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 7 marca: Po raz czwarty „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

We środę 8 marca: Po raz piąty „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

We czwartek 9 marca: Po raz szósty „Flirt", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 11 marca: Na dochód Edmunda Rygiera po raz pierwszy „Jakób Warka", dramat w 4 aktach D. Zglińskiego, przez komisyę konkursową *Kuryeru Warszawskiego* polecony na scenę i nagrodzony pierwszem zaszczytnem odznaczeniem.

TEATR.

(„Flirt", komedya w czterech aktach Michała Bałuckiego, premiowana na konkursie Kuryera Warszawskiego).

W sobotę ujrzeliśmy na scenie naszej poprzedzoną wielkim sukcesem, zdobytym w Warszawie, Łodzi, Petersburgu i Poznaniu, sztukę wielce zasłużonego na niwie komedyopisarstwa Michała Bałuckiego. Chrzest sceniczny, a raczej ogniową próbę powodzenia przeszła komedya ta w Warszawie, gdzie każde jej przedstawienie zapełnia widownię, a przedstawień tych było już około czterdziestu.

Dobry tom utworzyćby można ze sprawozdań krytycznych i uwag recenzentów z powodu premiowania i wystawienia „Flirtu", zamieszczonych w dziennikach warszawskich i znajdujących w swoim czasie echo w całej polskiej prasie. Esencyą owych studyów krytycznych, potwierdzoną nietylko powagą pióra krytyków tej miary, co Bogusławski, Koenig i Zaleski, lecz i zgodnem wszędzie uznaniem inteligentnych widzów jest sąd, iż praca Bałuckiego w ogóle arcydziełem nie jest, komedyą wyższą także nazwaną być nie może, jest przecież sztuką doskonałą pod względem budowy, zacną w dążności, pełną werwy i od początku do końca, do ostatniej sceny interesującą dla publiczności.

Zmysł obserwacyjny autora w sztuce tej święci tryumf prawdziwy; zmysł ten górnje nad psychologicznemi studyami, analizą i stopniowaniem charakterów postaci, które od początku do końca są, że się tak wyrażę „gotowemi", a jednak nietylko zajmują, lecz dają przeświadczenie, iż z życia pochwycone zostały, że gorąca krew krąży w ich żyłach. Ta prawda i trafność obserwacyi przy wprawie pisarskiej i swobodzie, z jaką porusza autor liczną galeryą działających figur, daje „Flirtowi" wyższość nad wieloma pracami scenicznemi Bałuckiego, a etyczna dążność wykazana nie w formie kazań, lecz przez moralne ukaranie kobiety za zalotność, zdobywa dla sztuki powszechne uznanie.

Temat utworu tytuł określa. Kolekcya różnego wieku mężatek, oraz mężczyzn żonatych i kawalerów „flirtujących" przesuwa się przed oczami widzów w scenach, które najczęściej wesołość wywołują. Prawie wszystkie postacie sztuki malowane są z wyrazistością, zrozumiałą dla ogółu widzów bez jakichkolwiek komentarzy.

Możnaby twierdzić, iż pod względem plastyki figury są sobie równe, do głównych wszakże w treści sztuki należy Zofia Płonicka (p. Siennicka), osoba mająca znacznie starszego wiekiem męża, którego kocha, bawi się wszakże zalotnością i „flirtem", bez przypuszczeń, iż zabawka ta smutne mieć może następstwa. Obok niej szlachcic wiejski Flirtowski (p. Sobiesław) mąż pięknej i ubóstwiającej go młodej kobiety, przybywszy do miasta, szuka rozrywki w flircie, nudzi go bowiem ustawiczna czułość żony. Mniej wyraźnym pod względem subtelności rysunku jest niejaki Murski (p. Rygier), kokieteryą Płonickiej wykierowany na Wertera. Prześladował on ją swojem uczuciem i zdołał posiąść jej listy, kompromitujące kobietę w oczach zacnego męża. Aby listy owe odebrać, daje mu Płonicka schadzkę we własnem mieszkaniu, jednocześnie zaś zaprasza do siebie i Flirtowskiego. Lekkomyślność tylko jest pobudką jej działania, — lekkomyślność ta wszakże surowo będzie ukaraną. Murski przybywszy na oznaczone *randez-vous* spostrzega najpierw uchodzącego przed nim Flirtowskiego. Ta okoliczność budzi w jego sercu pragnienie zemsty i pogardę dla kobiety, która tak igrać mogła z jego uczuciem. Chwyta Płonicką jak do klatki w jej własnem mieszkaniu w zamiarze pozbawienia życia jej i siebie.

W całej sztuce dominującym jest ton wesołości i lekkiej satyry, — w tej scenie tylko (akt III) akcya wkracza w dziedzinę dramatu, a rozegraną jest z taką miarą i talentem, iż chociaż nie licuje z całością utworu, silne i dodatnie wywiera wrażenie.

Na pomoc Płonickiej, truchlejącej z przerażenia wobec zamiarów Murskiego, który może jest szaleńcem, lecz w zboczeniu swem usprawiedliwionym w oczach widzów, przybiega dziecina kilkoletnia z okrzykiem: mamo! mamo! i dziecko to powstrzymuje Murskiego od zbrodni. „To pani masz dzieci?" — zapytuje on, — tego bowiem nie spodziewał się po zalotnej kobiecie. — i wobec rzeczywistości odchodzi bez spełnienia szalonego swojego pomysłu.

Kara ta i nieprzewidywany ratunek odniosły skutek. Płonicka wraz z mężem opuszcza miasto ze stałem postanowieniem nie igrania na przyszłość z ogniem kokieteryi flirtu i lekkomyślnej zalotności.

Wiele pisaćby trzeba dla zaznajomienia czytelnika z każdą z figur sztuki i wykazania jej charakterystycznych cech. Rozmiary sprawozdania nie dozwalają na to. Wrażenia ogólne odniesione przez przepełniającą teatr publiczność, były nadzwyczaj pochlebne i życzliwe dla autora, którego też darzono grzmotami oklasków, wywoływaniami po każdym akcie i przerywaniem pojedynczych scen dla wyrażenia zadowolenia.

Artyści z całą sumiennością wywiązali się z swoich zadań. Ogólną harmonię przedstawienia podniosła także wystawa i nowa dekoracya w drugim akcie penzla p. Niedzielskiego, przedstawiająca salony sztuki w Sukiennicach. Pani Siennickiej szczerze powinszować można ślicznej gry w roli Płonickiej. Bardzo trudny akt III był prawdziwą a bardzo miłą niespodzianką dla śledzących rozwój talentu artystki, która w całem pojęciu i oddaniu szczegółów roli stała na wysokości zadania Z kobiet grających w sztuce słowa pochwały należą się również pp. Siemaszkowej, Wojnowskiej, Trapszównie, Nawrockiej i Koźmin. — Z werwą i najlepszą wolą grali również mężczyźni, dając dowody nietylko poszanowania dla sztuki, lecz i życzliwości swojej dla autora. P. Sobiesław jako Flirtowski nie zaznaczał wiejskiego swojego pochodzenia, był wszakże w całej roli ożywionym i bardzo sympatycznym. Pp. Siemaszko, Rygier, Solski, Śliwicki, Werner i w epizodycznej roli Buszkowski dopomagali do powodzenia sztuki. Trudna rola Murskiego graną była przez p. Rygiera z przejęciem i siłą, a bez melodramatyczności. Dwoje dzieci, grających w sztuce stosunkowo duże rólki, na powszechny oklask zasłużyły.

Rzadko zdarza się notować tak rzetelne i wszechstronne powodzenie sztuki oryginalnej w naszym teatrze, — nie waham się więc zaznaczyć, iż „Flirt" niezawodnie wiele razy jeszcze będzie granym, a publiczność krakowska, jak i warszawska uczęszczaniem na przedstawienia da wyraz zasłużonego uznania dla talentu autora i pracy artystów. *A. K.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Hipolit Taine.** Telegram dzisiejszy przyniósł wiadomość o śmierci znanego krytyka i literata, członka akademii francuskiej Hipolita Taine'a. Nie mogąc na prędce ocenić literackiej działalności znakomitego pisarza francuskiego, podajemy tu tylko ważniejsze daty biograficzne:

Hipolit Adolf Taine urodził się 21 kwietnia 1828 roku w Vouziers, dep. Ardennes, ukończył świetnie nauki w College Bourbon, a następnie wyższą szkołę normalną w Paryżu. Zaraz pierwszemi swemi dziełami zwrócił uwagę świata naukowego i literackiego, albowiem zastosował w nich własną udoskonaloną metodę krytyki literackiej i stanął w sprzeczności z panującemi zapatrywaniami patentowanego spirytualizmu. W roku 1864 Tainne mianowany został profesorem historyi sztuki i estetyki w szkole sztuk pięknych. W dwa lata potem otrzymał order legii honorowej. W r. 1868 poślubił córkę znanego architekta, pannę Denuelle.

Z ważniejszych dzieł Taine'a wymienimy: *Essais de critique et d' histoire* (1857), *Histoire de la litterature anglaise* (1864), ważne dzieło w 4 tomach, uważane za klasyczne i odznaczające się świeżością metody i ścisłością badań, jakkolwiek niektórzy zarzucają Taine'owi, że w dziele tym zanadto uniósł się własną doktryną. Dalej *Idéalisme anglais*, studyum nad Carlyle'm (1864), *Le Positivisme anglais*, studyum nad Stuartem Millem (1864), *Philosophie de l' art* (1865), *Voyage en Italie* (1866), *De l' Intelligence* (1870).

Wreszcie kapitalnem dziełem Taine'a jest wielkie studyum historyczne i polityczne *Origines de la France contemporaine*, składające się z dwóch części: *L' ancien régime* (1876) i *La Révolution* (1873). Dzieło to wywołało ożywione polemiki i przyjęte życzliwie przez stronnictwa nieprzychylne demokracyi, otworzyło Taine'owi drogę do akademii francuskiej. Wybrany został na miejsce de Loménie'ego w r. 1878.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo zaliczkowe. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu członków krakowskiego Towarzystwa zaliczkowego odczytał dyrektor p. Przemysław Kotarski sprawozdanie dyrekcyi. Z kolei odczytał p. Lesław Boroński sprawozdanie rady nadzorczej i komisyi kontrolującej. W myśl wniosków rady nadzorczej uchwaliło zgromadzenie udzielić absolutoryum dyrekcyi, a z czystego zysku w kwocie 7.212 złr. 67 ct., przeniesiono 10% t. j. 712 złr. 26 ct, do funduszu rezerwowego, a kwotę 2.000 złr. do rezerwy strat. Dalej uchwalono od udziałów członków wypłacić dywidendę za rok 1892 w stosunku 4%, a pozostałą resztę czystego zysku przenieść na rachunek roku 1893. Po uchwaleniu tych wniosków dr. Boroński zawiadomił zgromadzenie, że rada nadzorcza na ostatniem posiedzeniu jednomyślnie wybrała p. Przemysława Kotarskiego dyrektorem referentem na następne trzy lata i wnosi, aby zgromadzenie zatwierdziło ten wybór. Również i ten wniosek uchwalono i podziękowano p. Kotarskiemu przez powstanie za dotychczasową jego działalność. W końcu przystąpiono do wyboru 8 członków rady nadzorczej. Głosowało 61 obecnych i oddało 83 głosów. Absolutna większość wynosiła zatem 42 głosy. Wybrano na następne trzechlecie pp. dra Ernesta Bandrowskiego 80, Michała Gołębia 79, Ludwika Zawiłowskiego 78, Antoniego Gettlicha 71, dra Augusta Sokołowskiego 66, dra Józefa Kopffa 64, Aleksandra Kłosowskiego 60 i Feliksa Szukiewicza 54 głosami. Po wybranych największą liczbę głosów otrzymali pp. August Götze 54 i Wiktor Gablenz 54 głosów. Sprawozdanie o obrocie i wynikach kasowych zeszłego roku podamy później.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 6 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741 0 mm	736·5 mm	735 0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,0	+2°,3	+4°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	WSW 2	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78%	91%	82%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: W nocy i rano deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 6 marca. *(Z Rady państ.)*. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, oświadczył w dalszym ciągu rozprawy budżetowej minister handlu, że nie może zgodzić się na zasadę, aby nadwyżki z działu poczt i telegrafów wyłącznie na te instytucye obracano, gdyż pokryte być muszą także wydatki innych gałęzi administracyi skarbowej. Zamierzoną reformę można tylko powoli przeprowadzić. Położenie żeńskiego personalu służbowego polepszono częścią przez podwyższenie płac, częścią przez umożliwienie pensyonowania się.

Minister spodziewa się, że do końca roku przeprowadzi regulacyę płac służby pocztowej, omawia szczegóły znacznego polepszenia stosunków awansu wśród urzędników ruchu, asystentów pocztowych i pocztmistrzów.

W ostatnich latach 26 urzędów pocztowych wzięto w zarząd państwowy, — oprócz tego otwarto 156 urzędów pocztowych, 109 urzędów telegraficznych i założono 53 nowych poczt po wsiach i miasteczkach.

Minister stwierdza uzupełnienie linij telegraficznych przez połączenie Dalmacyi z Tryjestem i założenie nowego połączenia między Wiedniem a Berlinem. Mowca podnosi, że telefoniczne połączenie Wiednia z Gracem i Tryjestem funkcyonuje bardzo dobrze, — następnie że zbudowano trzecią linię telefoniczną z Wiednia do Pragi, przez co umożliwiono połączenie z wielu miastami północnych i środkowych Czech.

Połączenie telefoniczne Vorarlbergu z Lindau i St. Gallen nastąpi w ciągu roku, nadto upaństwowiono 10 sieci telefonicznych.

Minister przyrzeka, że w możliwy sposób uwzględni stosunki językowe, zwłaszcza w obrocie czeków i w pocztowych kasach oszczędności. *(Żywe oklaski).*

Wiedeń, 9 marca. Klub zjednoczonej lewicy, Koło polskie i Klub konserwatywny oświadczyły się wczoraj za ciągłością komisyi dla projektu reformy podatkowej.

Wiedeń, 6 marca. Ambasador rosyjski Łabanow rozpoczął wczoraj dłuższy urlop i wyjechał do Petersburga.

Wiedeń, 6 marca. Dzisiaj rozpoczął tutaj obrady austryacki kongres leśników w obecności ministra rolnictwa. Prezydentem kongresu wybrany został hr. Colloredo Mansfeld, wiceprezydentami: ks. Karol Schwarzenberg i hr. Hoyos.

Schwarzenberg referował o środkach zapobiegawczych przeciw powodziom.

Budapeszt, 6 marca. Na wczorajszem posiedzeniu stronnictwa liberalnego uchwalono na wniosek p. Fenyvessy'ego rezolucyę, na którą zgodzili się minister oświaty i prezes gabinetu, wzywającą rząd, aby w zakresie swej władzy, ustawą określonej, przedłożył cesarzowi swoją radę tej treści, aby do zwołania czy to komisyi organizacyjnej, czy też zgromadzenia dla ułożenia i zapewnienia autonomii kościoła katolickiego zostało uzyskane corychlej najwyższe zezwolenie.

Na tem posiedzeniu przyjęto ostatecznie bez zmiany budżet ministerstwa oświaty z zamiarem, aby podczas rozprawy w Izbie unikać przedwczesnej walki kościelno-politycznej.

Budapeszt, 6 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dalszym ciągu narady nad prowizoryum budżetowem prezes gabinetu Wekerle odpierał zarzut opieszałości i zwlekania ze sprawą kościelno-polityczną, — twierdząc, że projektów w sprawach tego rodzaju nie można w kilku tygodniach wypracować.

Rząd dotrzyma swego przyrzeczenia i projekt do ustawy o prowadzeniu metryk przez władze świeckie przedłoży jeszcze w teraźniejszej sesyi przed feryami letniemi.

Monachium, 6 marca. Prezydent miasta Widenmayer umarł.

Territet, 6 marca. Wczoraj był cesarz na mszy w Montreux.

Paryż, 6 marca. Podług dalszych depesz *Agencyi Havasa* wśród bójki powstałej z powodu wyborów w Velez, prowincyi Granada, jedna osoba została zabita, a wśród osób poranionych znajduje się także mer tego miasta.

Paryż, 6 marca. Deputowany Millevoye wystosował do ministra sprawiedliwości Bourgeois pismo, w którem zapowiada, że ma zamiar na dzisiejszem posiedzenin Izby zainterpelować w sprawie ewentualnych sądowych i parlamentarnych następstw, jakie pociągnie za sobą rola pośredników, którą rozmaite osobistości polityczne, w szczególności Clemenceau, Ranc, Freycinet i Floquet w sprawie panamskiej odegrali.

Paryż, 6 marca. *Agencya Havasa* donosi o rozruchach, które z powodu wyborów wybuchły w prowincyach Burgos i Grenada. Kilka osób ma być zabitych, wiele poranionych. Porządek atoli ma być już przywrócony.

Paryż, 6 marca. Umarł znany krytyk i historyk, członek Akademii francuskiej Hipolit Taine.

Lizbona, 6 marca. Minister skarbu zadaje kłam wieściom o zjednoczeniu wewnętrznego i zewnętrznego długu państwowego.

Madryt, 6 marca. Dotychczasowy wynik wyborów poselskich jest następujący. Wybrano 9 kandydatów ze stronnictwa rządowego, między nimi ministra skarbu; 13 republikanów, między nimi Zorillę; wreszcie 3 konserwatystów. Madryt wybrał 6 republikanów i dwóch monarchistów.

Londyn, 6 marca. Onegdaj wieczór odbyła się w Mansionhouse u lorda majora uczta na cześć ambasadora francuskiego Waddingtona. W odpowiedzi na toast, na jego cześć wniesiony, oświadczył Waddington, że Francya i Anglia w usiłowaniach swoich, zmierzających do rozszerzania posiadłości po całej kuli ziemskiej, skazane są na rywalizacyę. Pomimo tego jednak między obu państwami nie ma kwestyi spornej, którejby w drodze polubownej nie można załatwić.

Rzym, 6 marca. Urzędnik banku rzymskiego, Agazzi, który w ciągu ostatnich dwóch lat sprzeniewierzył 97.000 lirów, został w sobotę uwięziony.

Rzym, 6 marca. *Agencia Stefani* podaje wiadomość, że ambasador niemiecki hr. Solms wręczył ministrowi spraw zewnętrznych Brinowi zaproszenie do współudziału Włoch w międzynarodowej konferencyi sanitarnej, która dnia 11 marca rozpocznie obrady swe w Dreznie.

Rzym, 6 marca. Według doniesienia *Biura Stefaniego* cesarstwo niemieccy będą obecni na uroczystości srebrnego wesela włoskiej pary królewskiej.

Belgrad, 6 marca. W okręgu Czaczak opierali się radykalni włościanie wprowadzeniu w urzędowanie liberalnej rady miejskiej. Wojsko, wezwane na pomoc, musiało użyć broni, celem przywrócenia spokoju.

Petersburg, 6 marca. Przed trzema dniami, jako w piętnastą rocznicę zawarcia pokoju w San Stefano przewodniczący tutejszego słowiańskiego towarzystwa dobroczynności złożył wizytę hrabiemu Ignatiewowi jako jednemu z tych, którzy ów pokój podpisali i po stosownej przemowie wręczył mu adres.

Nowoje Wremia donosi, że Ignatiew w odpowiedzi swej zaznaczył między innemi, iż prawosławie jest tym węzłem, który łączy Rosyan z innymi Słowianami(!).

Petersburg, 6 marca. *Prawit. Wiest.* zamieszcza urzędowy komunikat, który oświadcza, że rząd carski miał nieraz sposobność wyrażać swoje zapatrywania o „przewrotach" w Bułgaryi i o zasadach, jakiemi kieruje się rząd sofijski, odkąd ks Ferdynand zasiada na tronie. Ponieważ ci kierownicy rządu zamierzają obecnie zwołać Sobranie celem zmiany art. 38 tyrnawskiej konstytucyi i w ten sposób dopuścić się głębokiego zamachu na religią kraju, nie może rząd carski, chociaż trzyma się zasady niemięszania się do wewnętrznych spraw Bułgaryi, pozostać niemym świadkiem wobec tych usiłowań, które spotykają się z energicznym oporem ludu bułgarskiego. W komunikacie tym czytamy wreszcie: Rząd cesarski wypowiada szczere życzenie, aby głosy, które odzywają się wśród duchowieństwa i dobra myślącego mieszczaństwa, były upomnieniem dla wszystkich Bułgarów bez różnicy stronnictw i przyczyniły się do usunięcia niebezpieczeństwa grożącego narodowi, który zamierza wyprzeć się tradycyi uświęconej wiekami. Rząd carski na przekonanie, że zamierzony przewrot w duchowym i politycznym życiu księstwa nie przyniesie żadnych dodatnich rezultatów i będzie miał tylko smutne skutki na przyszłość, wywołując spory wewnątrz kraju i głębsze zaburzenia w stosunkach moralnej natury.

Buenos Aires, 6 marca. Minister wojny i marynarki podał się do dymisyi.

Zanzibar, 6 marca. Umarł sułtan. Konsul angielski ogłosił sułtanem Hameda Ben-Twaina.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 6 marca 1893 r

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	90
Zjednoczony dług w srebrze	98	70
Austryacka renta złota	117	45
5% austryacka renta (marcowa)	100	15
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	340	75
Londyn	121	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	62½
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	22½

Wiedeń 6 marca. Ruble 127 50. Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 13·50. Żyto 6·55 Pszenica 7·50. Owies 5·95

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Za szybkie i sumienne oszacowanie i wypłacenie mej znacznej szkody, wynikłej wskutek zniszczenia towarów w pożarze dnia 22 lutego 1893 roku — składam niniejszem **c. k. uprz. Towarzystwu Ubezpieczeń „Austryacki Feniks"** publicznie moje najgorętsze podziękowanie.

Kraków, 1/3 1893.

607 1 3 **Franciszek Lenert.**

CHOCOLAT MENIER

największa fabryka na całym świecie. — Dzienna sprzedaż 50.000 kilogr.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 24 7 25

Parcela budowlana

w śródmieściu, niedaleko plant. 16 mtr. frontu a 25 mtr. głębokości, (całość 114□ sążni), **zaraz do sprzedania.** Do tego mur sąsiedni. Adres: **X. W.** poste rest. **Kraków.** 604 1 3

Traductions de polonais

ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie. Szlak 25.** 559 1 4

Apteka

w zachodniej Galicyi jest do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy" 605 1 3

L. 285.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **drugiego lekarza miejskigo** przy Urzędzie miejskim król. wolnego **miasta Lubaczowa,** rozpisuje się niniejszem konkurs **z terminem do 1 kwietnia 1893.**

Pierwszeństwo mają PP. lekarze wszech nauk lekarskich, którzy wykażą się dwuletnią praktyką. Płaca 300 złr. rocznie.

Do obowiązku lekarza miejskiego należą oprócz bezpłatnego leczenia ubogich, także oględziny ciał zmarłych, tudzież oględziny bydła i mięsa.

W miejscu znajduje się c. k, Sąd powiatowy, c. k. Urząd podatkowy, tudzież stacya kolejowa.

Lubaczów, dnia 3 marca 1893.

Szydłowski w. r. Burmistrz.

600 1 2

Krajowa fabryka

wyrobów tkackich

Władysława Goneta w Korczynie

poleca z na oz stszego lnu, piękne i świeże, **pod gwarancyą** 60 1 40

Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp. wyroby **po cenach najumiarkowańszych**

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.

Za dobroć wyrobów poręcza się.

Do wydzierżawienia majątek ziemski Raciechowice z Sosnową. w powiecie Wielickim, w pięknem i zdrowem położeniu, $4^1/_2$ mili od Krakowa, $^3/_4$ mili od Dobczyc, szosą na miejsce z Krakowa. Gleby pszennej, rędziny około 290 m., łąk bardzo dobrej jakości i sadów około 36 m., pastwisk 5 morgów. Budynki odpowiednie do tej dzierżawy. W razie umowy, obszar w dzierżawę puścić się, czy zaraz czy od św. Jana mający, może być zmniejszony. 601 1 3

Folwarczek około 35 morgów z budynkami nowemi, domem mieszkalnym o 5 pokojach, kuchnią, spiżarnią itd., do puszczenia w dzierżawę. Kaucya wymagana. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje: **Administracya dóbr Raciechowice,** poczta Dobczyce.

Universalgrün

prawdziwy, niezmieniający koloru pod wpływem wapna, wyrabiają **w uznanej jakości** jako specyalność i utrzymują na składzie pod własną firmą 5 5 1 12

w Krakowie, ul. Zielona, 7,

Louis Hessel & Co.

Fabryka farb w Aussig.

Poszukuje się do nabycia

psa rasy nowofundlandzkiej

2 do 4-miesięcznego. — Zgłoszenia z opisem i podaniem ceny pod adresem: **Tomasz Dembicki w Schodnicy.** 598 1 2

Poszukuję

zdolnego kucharza

żonatego, do obowiązku zaraz.

Pierwszeństwo mają znający się **na ogrodnictwie.** — Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: **Franciszka Suwalska w Zawadzie** poczta Nowy Sącz 597 1 3

Ogród handlowy Jakóba Tenglera

Kraków, ul. Karmelicka, 54,

wysyła na żądanie **szczegółowe cenniki nasion, krzewów i szczepów,** gratis i franco. 482 5 10

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu poszukuje 537 4 10

ucznia do praktyki.

Księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca 579 2 3

Buszczyński Stefan i jego testament	1 złr.	—	cnt.
Chotkowski ks. prałat. Mowa wypowiedziana w dzień biskupiego jubileuszu Ojca św. Leona XIII	— „	15	„
Czy pogrzebana?	— „	15	„
Engels. Zagraniczna polityka rosyjskiego caratu	— „	20	„
Dr. Antoni J. Sylwetki historyczne. S VIII.	3 „	—	„
Jankowski Czesław. Rymów nieco	1 „	—	„
Kazania wielkopostne przez X. A K.	1 „	20	„
Kleczyński. Słownik wyrazów używanych w muzyce	— „	75	„
Kosiakiewicz. R dzina Latkowskich, powieść	1 „	10	„
Kowerska Z. Dzidzia. Lew i mysz. Bezdzietni. Z poezyi szpitala. Nowele.	1 „	60	„
Krechowiecki. Najmłodsi, powieść w 2 tomach	3 „	—	„
— Szary wilk. Powieść historyczna	2 „	—	„
— Veto, powieść historyczna, 4 tomy	5 „	50	„
Krukowski ks. J. Dr. Różnych kazań dwadzieścia trzy	1 „	—	„
— Witaj Gwiazdo morza w 32 rozmyślaniach majowych	— „	45	„
Lanckoroński hr. K. Naokoło ziemi 1888—1889. Wrażenia i poglądy, z rycinami w tekscie i 2 geogr. mapami	2 „	50	„
Listy Unitów wygnanych do Orenburskiej gubernii. Część III	— „	50	„
Łętowski. Stary mąż powieść	1 „	50	„
Suchecki. Stenografia polska, 3-cie wydanie	— „	60	„

OGŁOSZENIE.

Podpisany właściciel winnic w Villány (Węgry, kom. Baranya) donosi Szanownej Publiczności, że na żądanie przesyła za pobraniem pocztowem l b pod innemi wspólnie umówionemi warunkami wszelkiego rodzaju

wina, wódki, koniaki itp.

w beczkach, beczułkach lub butelkach, stosownie do zamówienia, po cenach:

Wina białe hektolitr za 24, 26, 28, 30, 35, 40 i 50 złr.
Wina czerwone hektolitr za 25, 28, 32, 38 40 i 50 złr.
Wina różowe (Schiller) za hektoliter 22, 24, 26 28 i 30 złr.
Winny treber (wódka) litr po 60 70 i 80 centów.
Originalną śliwowicę litr po 80, 90 cnt. i 1 złr.
Koniak węgierski oryginalny litr po 3, 3.50, 4 i 5 złr.
Wina deserowe, czerwone i białe, w $^7/_{10}$ litrowych butelkach po 60, 90 cent. i 1 złr. 20 cent.
Wina musujące węgierskie od 2 złr. 60 centów za butelkę.

Korespondencya w języku polskim, węgierskim i niemieckim.

Równocześnie poszukuję agentów dla Galicyi, Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego.

Artur Proksz,
kr. notaryusz i właściciel winnic.

Villány, dnia 25 stycznia 1893 roku. 322 15 15

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chroni**cznem **zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach** krwie i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 239 9 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Upraszą się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.



Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe

stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii,** z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 108 59 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino.

Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

Skład Nasion i Herbaty T. LEWIECKIEJ

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej, L. 10, naprzeciw Grand Hotelu,

poleca jak corocznie **nasiona roślin pastewnych, Lucernę oryginalną francuską, Koniczyny, Esparcetę, Seradellę, Buraki gatunków najpowszechniej uprawianych, nasiona wszelkich traw,** oraz **nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.**

Prócz tego poleca się **skład win francuskich,** znanej firmy pp **Schröder et de Constans** (dawniej S. Thadée) **w Bordeaux, Koniaki oryginalne kuracyjne** w cenie 2, 3 4 złr. za butelkę, oraz **Herbatę w wyborowych gatunkach** po złr. 2 30, 2·80, 3 30, 3·80, Peco 5 złr. **Okruchy** 1·70 i 2 złr. za $^1/_2$ klg.

Tamże **skład nawozów chemicznych Stowarzyszenia „Silesia"** poleca wyroby swoje, poddane pod kontrolę stacyi w Czernichowie. Ceny umiarkowane loco Kraków lub Tarnów; cenniki na żądanie przesyła się opłatnie. 518 4 10



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 18 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Nasiona do siewu i nawozy sztuczne

najlepszej jakości 511 4 5

sprzedaje **po najbardziej umiarkowanych cenach i pod gwarancyą** czystości i siły kiełkowania, względnie zawartości ważnych pokarmów roślinnych

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.

Nasze koniczyny, lucerna i tymotka są **absolutnie wolne od kanianki.**

Meble dla nowożeńców.

do pańskich i mieszczańskich domów mieszkalnych czynszowych i letnich w centralnym domu sprzedaży związku stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank, Wien, I., Krugerstrasse, 5,** St. Pöltnerhof. Album meblowe i cennik za złożeniem 1 złr. 50 ct. opłatnie. 502 3 10

Towarzystwo Zaliczkowe w Limanowy

z poręką nieograniczoną od lat 16, przyjmuje

wkładki na książeczki oszczędności za pro. 6%.

W roku 1892 miało obrotu kasowego 1.02?.562 złr.

555 2 6 *Dyrekcya.*

Parcela budowlana,

mierząca frontu 26 metrów, a powierzchni około 200□ sążni, położona w śródmieściu, blisko plant jest **do sprzedania.**

Wiadomość w **komis. inform. Biurze Władysława Jaworskiego,** ulica Grodzka, L. 30. 578 2 3

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka ogrodowe

starannie opakowane rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne
Cena za 1000 sztuk

Sosna zwyczaj. 1 i 2-letnia	po 50 ct. i 1 złr.
„ czarna 2-letnia	„ „ „
„ amerykańska 2-letnia	po złr. 3·50
Świerk 2, 3, 4 i 5-letni	po złr. 1, 1.50, 2, 2·50
Modrzew 2, 3 i 4 letni	„ „ 2, 2 50 i 3·—
Olcha 2, 3 i 4-letnia	„ „ 2 50, 3 i 3·50
Brzoza 2, 3 i 4 letnia	„ „ 2 50; 3 i 3·50
Jasion 1-roczny 8 — 15 cm.	złr. 3·50
Jawor 1-roczny 10 — 25 cm.	„ 4 —
Klon 2-letni 25 — 40 cm.	„ 6·—
Akacya od 30—50, 80—100 cm.	złr. 2, 2·50, 3 i 4
Crategus (na żywopłoty) 15-30, 25 40 cm	8 i 10 zł.

Nasiona
Cena za funt = $^1/_2$ kigr.

Sosna zwyczajna	złr. 1·60
„ czarna	„ 1·10
„ amerykańska	„ 4·—
Świerk	„ 1.10
Modrzew	„ 2 —
Akacya	30 ct.
Brzoza	40 „
Olcha	50 „
Jasion	30 „

Dostawa do kolei darmo a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta 525 4 25

Drzewka ogrodowe
Cena za 100 sztuk

Dziczki jabłoń	25 — 50 cm.	1 złr
Dziczki gruszek	15 — 25 „	1 „
Leszczyna gat. wyb	25 — 50 „	3 „
Czereśnia duża słodka czerwona		6 „
Lipa szerokolistna	25 — 50 „	4 „
Kasztan zwyczajny	25 — 50 „	3 „
Cierń Chrystusa	70 — 100 „	4 „
Wiąz	70 — 100 „	5 „
Jasion	100 — 140 „	4 „
Jawor	100 — 140 „	5 „
Klon	100 — 140 „	5 „
Akacya	120 — 150 „	2 „

Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy a niżej 100 sztuk nie wysyła się.

Swierki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę — W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie poczty i stacyi kolei.

Z wysokim szacunkiem

Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów. st. tel. Czarna.

Cierpienia piersiowe, kaszel wszelkiego rodzaju,

jak również każdą kataralną chorobę tchawicy, krtani, płuc, dalej **trudność w oddechaniu, dychawiczność,** astmę **zaflegmienie, koklusz, konwulsyjny kaszel, łechtanie w gardle, początki suchot** — usuwają prędko i zupełnie od lat wypróbowane, jedynie skuteczne, według recepty lekarskiej sporządzone i przez lekarzy polecane środki: **St. Georgs herbata** w paczkach po 50 cent. i **St. Georgs proszek** przeciw **katarom** w pudełkach po 50 ct. wraz z dokładnym sposobem użycia podanym przez lekarza. — Skutek widoczny już w kilku dniach. Mniej jak 2 pakiety nie wysyła się. Za przesyłkę pocztą 20 ct. więcej za opakowanie i list przesyłkowy. Wszelkie zamówienia należy adresować wprost do **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/2,** Wimmergasse 33.

Skład **we Lwowie** w aptece Piotra Mikolascha. 217 4 7

Gruntów

1500 morgów, w korzystnem położeniu i dobrej glebie, **do rozparcelowania po przystępnej cenie** poleca Agencya parcelacyjna **K. Krasowskiego w Tyśmienicy.** 591 2 2

Uwagi godne!

Netto	$4^1/_2$ kilo	bryndzy celnej	3.65—3.80
	$4^1/_2$ „	daktyli krajowych	3.30—3.50
Franko	$4^1/_2$ „	„ Marocco	6.80
	$4^8/_{10}$ „	fig sułtańskich	3 40
	$4^8/_{10}$ „	„ wiankowych	1.75
	$4^8/_{10}$ „	kawy Ceylon wybor.	10.50
	$4^8/_{10}$ „	„ „ celnej	9.50
Brutto	5 „	karafiolów	1.70—1.90
	$4^8/_{10}$ „	migdałów słodkich I.	6.75
Franko	$4^8/_{10}$ „	„ „ II.	5.80
	$4^1/_2$ „	miodu najcelniejszego	3.60
	$4^1/_2$ „	„ celnego	2.90
	$4^1/_2$ „	powideł wyborowych	2.——2.40
Brutto	5 „	pomarańcz lub cytryn	1.70—2.—
	$4^8/_{10}$ „	rodzynków sułtań.	3.——3.60
Franko	$4^4/_{10}$ „	smalcu świeżego	4.——4.50
	$4^8/_{10}$ „	słoniny solonej	3 60—3.70
	$4^1/_2$ „	„ wędz lub papr.	3.80—4.—
	$4^8/_{10}$ „	śliwek suszon. wybor.	2.20—2.50

Cenniki wysyłam franko.

Od 1 sierpnia 1893 przeprowadzam mój eksport do własnego domu. 495 4 10

Tomasz Gurowicz.
Budapeszt, VII., Kiraly-utcza, 31.

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku **(Verlags Magazin Leipzig,** Neumarkt 34, w Niemczech). 89 17 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Do wydzierżawienia

każdego czasu nawet i zaraz

majątek

w najlepszej glebie, składający się z 50 morgów stawu, 23 morgów łąki i 117 morgów roli, położony przy gościńcu rządowym o pół mili od dwóch większych miasteczek, w których są stacya kolejowa, poczta i telegraf. Budynki murowane, stajnie, wozownie, spichlerz i stodoły zupełnie nowe, dom o 6 pokojach, kuchni i spiżarni, ogród kwiatowy, owocowy i warzywny. Według umowy majątek objęty być może wraz z inwentarzem żywym i martwym. 480 5 5

Zgłoszenia pod adr: **Aleksander Giełdanowski w Kańczudze** poczta Kęty

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców zawiadamia niniejszem wszystkich swych Członków, iż dotychczasowy **kursor Towarzystwa Aleksander Wesper** przestał pełnić służbę swą od dnia 26 lutego b. r. i nadal żadnych interesów w imieniu tegoż Towarzystwa załatwiać nie ma prawa. 581 3 3

Dla chorych i rekonwalescentów

poleca swoje

stare kuracyjne wina

czyste i naturalne, jak **tokaj, maślacz** w butelkach po złr. 1.50, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 12. Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą, najmniejsza przesyłka 2 butelki. 509 4 10

Skład win Jana Baumana w Bochni.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 123 29 0

Apteka

w pobliżu Wiednia,

z obrotem 17—18 tysięcy, jest za 45 tysięcy za gotówkę **zaraz do sprzedania.** — Zapytania do **farmaceutycznego Biura pośrednictw, Wiedeń, IX/2, Spitalgasse 31.** 453 4 4

Majątek

obszaru 420 morgów, nad Wisłoką, w dobrej glebie, budynki w dobrym stanie i dostateczne, **do sprzedania.**

Bliższa informacya: **W. W.** poste restante **Zdaków** o. p. Gawłuszowice. 503 3 4

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ulica Szewska, 18

poleca dobre i naturalne

Oedenburgskie Wina.

Butelka białego po 50, 65, 75 cnt. i 1 złr.
„ czerwonego „ 55, 65, 80 cnt. i 1 złr.
570 **W beczkach znacznie taniej.** 5 12

Export pragskich szynek

tylko za pobraniem, **jeden kilogram 1 złr. 10 ct.**

569 **Jarosław Hofmann** 2 4
Praga, Vinohrady, Krameriova, L. 5.

Do sprzedania zaraz kamienica murowana,

I-piętrowa, w środku miasta położona, mieszcząca w sobie 35 ubikacyj mieszkalnych, oraz hotel, restauracyę i jedyną cukiernię na cały powiat. Wygody wszelkie, inwentarz znaczny, wraz z zapasami win rozmaitego rodzaju.

Interes dobry, okolica ożywiona, stacya kolejowa w miejscu. Dług hipoteczny, łagodne warunki kupna. 509 4 10

Interesowani zgłaszać się mają pod adr. **H. Z. W. l. 453.** do Admin. „N. Reformy".

Dom

nowy murowany, **z ogrodem** kwiatowym i warzywnym, za rogatką Łobzowską **w Nowej Wsi Narodowej pod L. 18,** jest do **wydzierżawienia lub do sprzedania.**

Wiadomość u Wgo **Tenglera, ulica Karmelicka, L. 54.** 483 5 8

Koniczynę Polską

poleca **handel nasion Józefa Sowińskiego w Andrychowie.**

Ceny bardzo niskie. 538 4 4

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 315 9 20

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Balsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Do sprzedania zaraz 2 kamienice

w Wieliczce, w Rynku, narożne, z 2-ma frontami i 8 miu sklepami, bardzo rentowne.

Bliższa wiadomość pod adr. **J. B. Łazy** p. Bochnia 546 3 3

Interes masarski

korzystny i stały, połączony z wyszynkiem trunkami propinacyjnemi, trafiką i sprzedażą pieczywa, przy budowie dworca kolejowego **w Chabówce,** od 1 maja b. r. **do wynajęcia.** 533 3 3

Zgłoszenia na poczcie w Chabówce.